

Rada Bezpieczeństwa wzywa Grecję i Turcję do rokowań

W środę po południu czasu warszawskiego zebrała się Rada Bezpieczeństwa, aby zakończyć debatę nad konfliktem grecko-tureckim na temat poszukiwań i eksploatacji zasobów naftowych na dnie Morza Egejskiego.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła w środę rezolucję domagającą się, by Grecja i Turcja wznowiły bezpośrednie rokowania na temat istniejących między nimi rozbieżności i podjęły maksimum wysiłków w celu zmniejszenia napięcia w rejonie Morza Egejskiego.



N/z: Edward Gierek w rozmowie z górnikami Eugeniuszem Kwiatkowskim, Zygmuntem Madejskim i Tadeuszem Majką.

CAF - Langda - telefeto

E. Gierek w woj. jeleniogórskim

25 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał na terenie woj. jeleniogórskiego. W towarzystwie gospodarzy województwa - I sekretarza KW PZPR Stanisława Cioška i wojewody Macieja Szadkowskiego zwiedził niektóre wydziały elektrowni i kopalni węgla brunatnego „Turów”, a następnie spotkał się z założycielem Turoszowskiego Zagłębia Węglowo-Energetycznego.

Z Turoszowa - najdalej na zachód wysuniętego skrawka Polski - pochodzi 16 proc. krajowej produkcji energii elektrycznej. Jest to równocześnie energia najsza. Węgiel brunatny z odkrywek kopalni „Turów”, wędruje taśmociągami - bez angażowania transportu kolejowego lub kolejowego - wprost do elektrowni „Turów”.

Zabójczy kopalni i elektrowni serdecznie powitał Edwarda Gierka. Podczas spotkania górniczy i energetyczny zapewnili, że nie będą oszczędzać wysiłków w realizacji zadań produkcyjnych. Edward Gierek z uznaniem mówił o dorobku Turoszowskiego Zagłębia Węglowo-Energetycznego. Podziękował on górnikom i energetykom za dobrą dotychczasową pracę, wyrażając jednocześnie przekonanie, że dołożą oni starań przy realizacji ambitnych i niełatwych zadań bieżącego pięcioletnia.

Następnie I sekretarz KC PZPR obejrzał odbudowany rynek w Jeleniej Górze; w Karpaczu zapoznał się z programem turystycznym go zagospodarowania woj. jeleniogórskiego, będącego już obecnie głównym ośrodkiem wczasów pracowniczych w kraju.

Kolejnym miejscem pobytu I sekretarza KC PZPR na ziemi jeleniogórskiej była Fabryka Dywanów w Kowarach, zmodernizowana i rozbudowana w ub. pięcioletcu. Robotnicy zakładów w bezpośredniej rozmowie z Edwardem Gierkiem informowali go o swojej pracy i planach na przyszłość.

Na zakończenie pobytu w woj. jeleniogórskim Edward Gierek spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Jeleniej Górze. Tematem spotkania był dotychczasowy dorobek i zamierzenia na przyszłość jeleniogórskiej organizacji partyjnej.

Maleje przewaga J. Cartera

Pierwszą sondą opinii publicznej przeprowadzoną po zakończeniu konwencji Partii Republikańskiej wskazuje na znaczną poprawę pozycji prezydenta Geralda Forda. Sondą przeprowadzoną przez Instytut Badań Opinii Publicznej z Princeton wskazuje, że za Carterem opowiada się obecnie 45 proc. ankietowanych, a za Fordem 37.

Poprzednio, w ostatnim dniu lipca, według ankiety Galuppa, 62 proc. opowiadało się za Carterem, a 23 proc. za Fordem.

Niektórzy obserwatorzy uważają, że jest to wynikiem wysunięcia na stanowisko prezydenta kandydatury ultrapravicowca Lestera Maddoxa.

Wielkie manewry NATO w RFN

W środę rozpoczęły się w RFN wielkie manewry wojskowe Paktu NATO pod kryptonimem „Reforger 79”. Uczestniczy w nich specjalnie przetransportowana droga lotniczą z USA 101 amerykańska dywizja powietrzno-desantowa w liczbie 12 tys. żołnierzy oraz jednostki lotnictwa bombardującego.

DYMISJA RZĄDU J. CHIRACA

Raymond Barre nowym premierem Francji

Po krótkiej przerwie wakacyjnej, w środę w Pałacu Elizejskim odbyło się posiedzenie rządu francuskiego w pełnym składzie, na którym - zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami - dotychczasowy premier Jacques Chirac złożył na ręce prezydenta Valéry'ego

Giscarda d'Estaing dymisję swego gabinetu. Zakomunikował o tym sekretarz urzędu prezydenta, Jean-François Poncet, dodając, że szef państwa przyjął tę dymisję. Prezydent podziękował odchodzącemu rządowi za „dobre reformy” (Dalszy ciąg na str. 2)

Krótkotrwały spokój w Bejrucie



W nocy z 24 na 25 bm. ostrzał dzielnic mieszkaniowych miał nieco mniejsze natężenie niż w dniach poprzednich. CAF - AP - telefeto

Mieszkańcy zmęczonego wojną Bejrutu zasnęli w środę nieco spokojnie, gdyż przez pewien czas obydwie strony respektowały zawarte we wtorek nieoficjalne porozumienie. Na noc, którego zobowiązały się zaprzestać ostrzeliwania artyleryjskiego dzielnic mieszkaniowych. Po porozumieniu to zostało wnesione w życie przez naczelneso dowódcę tzw. arabskiego Korpusu bezpieczeństwa, generała Al-Ghoneima.

Jednakże według ostatnich doniesień agencji, w środę wieczorem doszło znowu do wymiany ognia artyleryjskiego i moździerzowego w dzielnicach mieszkaniowych - spokojny był więc krótkotrwały.

Również na arenie politycznej nie podjęto jak dotąd żadnych kroków, które rokowałyby szybkie przezwyciężenie kryzysu. Trwają rozmowy między poszczególnymi osobistościami politycznymi.

Komitet Rozbrojeniowy przedłuży swe prace

W Genewie podano w środę, że tegoroczna sesja Komitetu Rozbrojeniowego 30 państw, której prace miały zakończyć się 26 bm., zostanie prawdopodobnie przedłużona o tydzień. Obecna sesja należy do najbardziej pracowitych w historii Komitetu Rozbrojeniowego. Oprócz normalnych przewidzianych procedur posiedzeń oficjalnych, wprowadzono obecnie całą serię posiedzeń nieoficjalnych z udziałem wybitnych ekspertów.

Trwa dyskusja na Kongresie Rosycystów

Dynamicznie rosnący potencjał gospodarczy, osiągnięcia nauki, bogaty dorobek kulturalny, coraz rozleglejsza w warunkach odrębnienia wspólpraca międzynarodowa Związku Radzieckiego i państw socjalistycznych z państwami o odmiennych ustrojach - oto najświeższe motory szerokiego rozpowszechniania w świecie języka Kraju Rad. Niedziaczna częścią nauczania języka rosyjskiego jest w wielu krajach zapoznanie uczniów, studentów, doskonałych swe kwalifikacje specjalistów itp. z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego i życia społeczeństwa radzieckiego, w czym znaczna rola przypada literaturze.

Stwierdzenia takie padły w trzecim dniu obrad trwającego w Warszawie III Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. 25 bm. kontynuowane one były w sekcjach problemowych. Odbyła się również dyskusja „okrągłego stołu”.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 239 dniu roku słońce wzešlo o godz. 4.37, zajdzie zaś o 18.37

Imieniny obchodzą
Maria, Zefiryna, Konstanty
Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna w dzień +27 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 749,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 - Na Starym Mieście w Warszawie podczas bombardowania zginęli członkowie Warszawskiego Sztabu AL

Taka sobie myśl

Każdy człowiek pragnie jak najwięcej wiedzieć, i jak najwięcej mieć.

Uśmiechnij się



- No już, pokaz szybko twoje wypracowanie, nie mam zbyt dużo czasu!..

Bilans strat w Seveso wynosi 24 mln. dolarów

Szef służby zdrowia regionu Lombardia Vittorio Rivolta oświadczył, że straty wynikłe ze skażenia terenu wokół przemysłowego miasta Seveso w wyniku działania sił trujki czyni TCDD, zamykają się sumą

ponad 20 mld lirów (ok. 24 mln dol.). Rivolta dodał, że suma ta obejmuje straty tylko w najbardziej zastrutym rejonie, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki „Icmesa”. Jak wiadomo 10 lipca br. na terenie tej fabryki doszło do potężnej eksplozji w wyniku awarii zaworu bezpieczeństwa. Duża ilość zabójczej trucizny przedostała się do atmosfery a następnie opadła na ziemię.

Władze zmuszone zostały do ewakuowania ponad 800 osób, a dalszych 500 musiano hospitalizować, ponieważ cierpiały one na różnego rodzaju schorzenia. Na skażonym terenie poniosło śmierć ponad 1.000 zwierząt i ptaków. Miejscowe władze nadal zastanawiają się czy zrealizować projekt rządu przewidujący zniszczenie całej roślinności na obszarze 315 ha w pobliżu fabryki. Projekt rządowy przewiduje też zburzenie wszystkich budynków w strefie bezpośrednio przyległej do fabryki „Icmesa”.

Tropikalne deszcze w Hongkongu

Znaczna część kolonii brytyjskiej Hongkong znalazła się w środku ulewnych deszczów tropikalnych spowodowanych niedalekim przejściem tajfunu „Ellen”. W nocy z wtorku na środek zasiała konieczność ewakuowania mieszkańców ok. 50 wiosek, a ziemia podmyta woda spowodowała zablokowanie linii kolejowej łączącej Hongkong z Chinami. W niżej położonych rejonach wyspy głębokość wody dochodzi do 1 m.

Korespondencja z Brukseli Kłeska suszy dotknęła i Belgie

Bezczmurne niebo, które tak hojnie i długo darzyło stołcem i ciepłem korzystających z letniego wypoczynku Belgów, przestaje cieszyć, a przeciwnie - jest przyczyną stanu zasługującego w pełni na miano alarmowego. Posucha osiągnęła rozmiary prawdziwej klęski żywiołowej. Rolnictwo belgijskie przeżywa niezwykle ciężki okres, zagrażający istnieniu wielu gospodarstw. Wysychają rzeki, szerzą się pożary lasów. Wielkie straty ponosi hodowla. Wstępne oceny wskazują na bardzo niepomysłne zbiory. Krajowi grozi drożyzna.

Niektórzy obawiają się, że za przykładem Wielkiej Brytanii Belgia będzie musiała uciec się do rozpaczyliwych środków, jak np. ograniczenie pracy przemysłu. Miałoby to oczywiście o wiele poważniejsze następstwa gospodarcze od stosowanych na razie - dość zresztą rygorystycznych warunkach można uznać za marnotrawstwo wody.

Powaga sytuacji nakłoniła premiera Leo Tindemansa do powołania w trybie nagłym specjalnej komisji która ma w ciągu najbliższych dni sporządzić raport o skutkach suszy. Spowodowane przez nią straty ocenia się na około 20 mld franków belgijskich (1 dolar = ok. 40 fb).

Rząd belgijski zamierza także zwrócić się do komisji EWG z wnioskiem o skoordynowaną akcję wszystkich państw członkowskich Wspólnego Rynku w walce z klęską suszy.

JAN SIERZPUTOWSKI

Dziś - Jutro - Pojutrze 8 stron

Awaria



Podczas gdy w Wielkiej Brytanii oczekuje się ogłoszenia stanu klęski żywiołowej z powodu długotrwałej suszy, tysiące litrów wody zmarzało się w angielskim mieście Sheffield w wyniku uszkodzenia wodociągu miejskiego.

CAF - UPI - telefeto



Gospodarka kadrami - to problem, który wymaga bardziej skutecznych niż dotychczas działań już na szczeblu zakładów pracy. Wiąże się to ze znanym zjawiskiem zmniejszania się przrrostów, jeśli chodzi o ludzi w wieku zdolności do pracy. Jednocześnie dysponujemy jeszcze znacznymi rezerwami w zatrudnieniu Świadcza o tym przeglądy sytuacji w tej dziedzinie w latach 1975-76.

Niezbędnym się więc stało zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa zakładów pracy za właściwy dobór kadry pracowniczej, ograniczenie fluktuacji przez wprowadzenie bardziej ukierunkowanych zasad doboru pracowników i oparcie polityki kadrowej na rocznych programach uwzględnia-

jących sytuację poszczególnych przedsiębiorstw.

Sprawy te regulują wrytyczne, które - jak informowaliśmy -

Lepszy dobór kadry, kontrola społeczna Nowy tryb przyjmowania do pracy

zostały uchwalone na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rządu. Wytczne te, dodajmy, obejmują również tak ważne aspekty polityki kadrowej, jak zapewnienie właściwej adaptacji zawodowej i społecznej nowym pracownikom, zwłaszcza absolwentom szkół oraz podkreślenie pierwszej kolejności

w zapewnieniu pracowników priorytetowym zakładom pracy.

Jak ma to w praktyce wyglądać?

W zakładach pracy (a w dużych - w każdym z ich wydziałów czy filii) powołuje się komisje, przyjęte do pracy. W komisjach tych (do 5 osób) znajduje się przedstawiciel zakładowych organizacji politycznych, związkowych i młodzieżowych, pracownicy wyróżniający się długoletnią pracą

zawodową i doświadczeniem, najlepsi opiekunowie młodych pracowników oraz przedstawiciele komórki ds. pracowniczych. Te nowe zespoły oznaczają zwiększe-

nie kontroli społecznej w sprawie przyjęcia do pracy.

Działanie komisji nie ograniczy się do przeczytania dokumentacji personalnych, czy świadectwa pracy. Przede wszystkim będą przeprowadzane rozmowy z kandydatem, by ustalić jego przydatność w danym przedsiębiorstwie. Da

to komisji podstawy do opiniowania wniosków zarówno co do zasadności zatrudnienia kandydata, jak też zgodności poziomu i kierunku jego wykształcenia z wymaganiami określonymi w taryfikacjach kwalifikacyjnych. Komisje wyraża również opinie co do proponowanej wysokości wynagrodzenia lub kategorii zaszerzowania, a także co do sposobu opieki nad nowym pracownikiem w pierwszym okresie jego pracy. Jednym z ważnych zadań komisji jest nadzór nad przebiegiem adaptacji społeczno-zawodowej przyjmowanych do pracy.

Uchwała Prezydium Rządu dotyczy również lepszego programowania przyjęć do pracy w skali województw oraz racjonalnego wykorzystania kwalifikacji pracowników.

A. Sadat kandyduje do urzędu prezydenta

Parlament Egiptu jednogłośnie wybrał w środę kandydaturę Anwar Sadata do urzędu prezydenckiego. Musi on uzyskać absolutną większość głosów w najbliższych wyborach, aby pełnić stanowisko szefa państwa przez następną sesję lat. Zdaniem obserwatorów jego wybór na prezydenta jest sprawą przesądzoną.

Anwar Sadat przyjął nominację na kandydata do urzędu prezydenckiego, otrzymaną od parlamentu.

Anwar Sadat został prezydentem Egiptu w roku 1970, po śmierci Nasser. Jego mandat upływa w październiku.

21 dewaluacja funta izraelskiego

Jak donoszą z Tel Awiwu w nocy z wtorku na środek rząd izraelski dokonał kolejnej dewaluacji swojej jednostki monetarnej prawie o 2 proc w stosunku do dolara amerykańskiego. Po tej dewaluacji 1 dolar amerykański będzie kosztował 2,25 funta izraelskiego. Jest to 21 dewaluacja funta izraelskiego od utworzenia Izraela w 1948 r.

Czarne jagody na plantacji i w ogródkach

(Informacja własna)

Runo leśne zmniejsza się z roku na rok, a zapotrzebowanie na jagody, leżyny i grzyby stale rośnie. Przedsiębiorstwo „Las” chce zwiększyć ilość czarnych jagód rozpoczęła jesienią ub. roku plantację tzw. borówki amerykańskiej. Sadzonki pochodzące ze Stanów Zjednoczonych, przetransportowane zostały, jako jednoroczne rośliny do Holandii, gdzie adaptowały się przez rok do europejskich warunków. U nas są już także blisko rok na pierwszej plantacji zajmującej 2 hektary. Czarna jagoda rodem z Ameryki występuje w dwóch odmianach: jed-

Raymond Barre nowym premierem Francji

(Dokończenie ze str. 1) realizowanych od dwóch lat i za pośrednictwem z jakim premier i członkowie jego gabinetu wnosili wkład w niezbędna odnowa Francji. Motywując swą decyzję premier Chirac oświadczył krótko, iż „nie dysponuje środkami, jakie uważa za konieczne, aby skutecznie pełnić funkcje premiera, i w tych warunkach postanowił z niej zrezygnować”. Dodał, że uprzedził wcześniej prezydenta o swym zamiarze.

43-letni Jacques Chirac był szóstym premierem Piątej Republiki, a został nim 27 maja 1974 r., po zwycięstwie V. Giscard d'Estaing w wyborach prezydenckich. Ukończył Instytut Nauk Politycznych i Wyższą Szkołę Administracyjną (ENA). Od 1962 r. był członkiem rządu, w maju 1974 r. został sekretarzem generalnym UDR, a w rok później — honorowym sekretarzem generalnym partii gaullistowskiej. Z nominacji prezydenta był „koordynatorem większości rządowej”, obejmującej gaullistów, niezależnych republikanów, centrystów, reformatorów i radykałów. W ostatnich miesią-

cach doszło do wyraźnych rozbieżności między premierem a prezydentem.

25 bm. wieczorem prezydent mianował Raymonda Barre nowym premierem rządu francuskiego. 53-letni ekonomista, absolwent Wydziału Prawa, Nauk Ekonomicznych oraz Instytutu Nauk Politycznych, bez przynależności partii, był dotychczas ministrem handlu zagranicznego w rządzie Chiraca. Barre pełnił ponadto funkcje wiceprzewodniczącego Komisji EWG oraz był odpowiedzialny za sprawy gospodarczo-finansowe w ramach Wspólnoty w latach 1967-72. Do roku 1959 był wykładowcą wyższych uczelni w Caen i Paryżu. Jako polityk odegrał zasadniczą rolę w realizowaniu projektu walutowo-gospodarczej współpracy krajów EWG. Znanym jest, jako technokrata i wysokiej klasy specjalista problemów gospodarczych.

Opuszczając Pałac Elizejski do spotkania z prezydentem, nowy premier oświadczył, że głównym celem jego rządu będzie walka z inflacją i utrzymanie stabilnego charakteru waluty francuskiej. Skład gabinetu premiera Barre będzie znany w sobotę 28 bm.

Przed ogłoszeniem dymisji Chiraca rząd uchwalił serię posunięć mających na celu udzielenie pomocy finansowej rolnikom, którzy ulegli skutkom tegorocznej katastrofalnej suszy. Posunięcia te stanowią część długofalowego programu, jaki zostanie ogłoszony 29 września. Ponadto minister J. Sauvagnargues zapewnił, iż Francja dostarczy Pakistanowi urządzenia do zakładów wzbogacania materiałów rozszczepialnych, zgodne z kontraktem podpisanym w marcu br.

W środę wieczorem prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, w wystąpieniu telewizyjnym oświadczył, że nowy rząd francuski zostanie sformowany w piątek wieczorem. Prezydent podkreślił, że jego zdaniem — człowiekiem zdolnym do rozwiązania najpoważniejszego problemu, jakim jest inflacja.

Zakłócenia w łączności z „Vikingiem”

Łączność z ładownikiem amerykańskiej sondy marsjańskiej „Viking-1” znacznie się ostatnio pogorszyła z powodu zakłóceń i „szumów” pochodzących z przestrzeni kosmicznej. We wtorek uczeni z ośrodka w Pasadena otrzymali wyniki ostatnich badań gruntu Marsa, przeprowadzonych w laboratorium „Vikings”. Dane przesłane drogą radiową były jednak tak zniekształcone, że musiano za pośrednictwem specjalnej aparatury wyeliminować część zakłóceń.

Zdaniem uczonych było to zjawisko przejściowe i warunki łączności z „Vikingiem” powrócą w przyszłości do stanu normalnego.

Nowe ofiary w RPA

Policja południowoafrykańska w środę znowu ostrzelała demonstrantów zuryjskich w Soweto w RPA. Zginęli 3 osoby. Od 16 czerwca br. w wyniku ataków policji na demonstrantów zuryjskich w RPA zginęło 256 osób.

10 ton śmieci po turystach usunęli harcerze w Bieszczadach

Tego lata 90 harcerskich Patroli Ochrony Przyrody każdego dnia wyruszyło na najbardziej uczeszczone szlaki turystyczne Bieszczadów — gdzie m. in. zajmowało się zbieraniem pozostawionych przez turystów śmieci i innych odpadków. Harcerze usunęli już i zapakowali około 10 ton puszek po konserwach, rozbitych butelek i słoików, pudełek i papierów, zniszczonych naczyń i garderoby, porzuconych na leśnych polanach, w korytarzach potoków, wokół parkingów, nad brzoziakiem, wódzkiego akwenu itp. Wśród przedmiotów wydobytych z rzeczek i potoków znajdowano często opakowania z resztkami różnego lekarstw i środków chemii, które stanowią zagrożenie dla fauny i flory wodnej. Beżmyślność niektórych turystów, dopuszczająca się do zanieczyszczenia rzekich w górach, stądzieńki i źródełek wody pitnej, zagraża przecież zdrowiu innych ludzi.

Radziecka służba oczyszczania morza

W Związku Radzieckim, w ramach Ministerstwa Żeglugi Morskiej, powołana nowa służba, której zadaniem jest zbieranie ropy naftowej rozlanej w wyniku awarii na morzach i oceanach. Rozpoczęła ona działalność na Morzu Bałtyckim i Czarnym oraz na Dalekim Wschodzie.

Ekipy nowej służby wyposażone są ze statki, helikoptery i samochody oraz w aparaturę do zbierania ropy naftowej z wód morskich. W razie konieczności aparaturę tę będzie się zrzuciło na spadochronach do zanieczyszczonego rejonu, lub też dostarczało samochodami terenowymi do trudno dostępnego miejsca na wybrzeżu. W najbliższym czasie ma być wyprodukowana w ZSRR seria wyspecjalizowanych statków do udzielania pomocy zbiornikom, które uległy awarii.

Aukcja złota MFW odbędzie się

Władze Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) zakomunikowały we wtorek, że mimo spadającej ceny złota, MFW przeprowadzi trzecią aukcję tego kruszcza ze swoich zapasów w zapowiedzianym wcześniej terminie 15 września br. Zdaniem ekspertów gwałtowny spadek ceny złota do 192 dolarów za uncję, a więc do najniższego poziomu w ostatnich dwóch latach, został spowodowany poprzednią dwoma aukcjami. W tej sytuacji oczekiwano, że MFW zrezygnuje na razie z realizacji swych planów sprzedaży w ciągu 4 lat na podobnych aukcjach 25 mln uncji złota, a więc 1/6 swych zasobów. Dochody uzyskane na aukcji przekazywane są na specjalny fundusz powierniczy, z którego będą udzielane nieoprocentowane pożyczki najbardziej potrzebującym krajom Trzeciego Świata, o dochodzie narodowym nie przekraczającym 300 dolarów na mieszkańca.

W związku z spadkiem cen złota na światowych giełdach władze MFW obawiała się, że nie uda się jak wcześniej planowano, zgromadzić na koniec tego funduszu 2 mld dolarów w ciągu najbliższych dwóch lat.

Dwie pierwsze aukcje złota przyniosły dochód w wysokości 130 mln dolarów. Pierwsza aukcja odbyła się 22 czerwca, a złoto sprzedawano po cenie 126 dolarów za uncję. Na drugiej aukcji przeprowadzonej 14 lipca, cena złotego kruszcza spadła do 123 dolarów.

ŁÓDZKI „ARLEKIN” POWRÓCIŁ Z TEHERANU

Łódzki Państwowy Teatr Lalek „Arlekin” po dziesięciodniowym pobycie w Iranie, powrócił 25 bm. do kraju. Zespół „Arlekina” uczestniczył w odbywającym się w Teheranie Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalkowych, prezentując na 6 spektaklach widowisko w wykonaniu aktorów w stopniach w maskach pt. „Szwec Kopytko i Kaczor Kwak” — według tekstów Kornela Makuszyńskiego. Oprócz lodzian występowały w Teheranie zespoły z USA, Kanady, Włoch, Francji, ZSRR oraz dwa irańskie.

Gwałtowny pożar lasu w stanie Michigan

Setki strażaków prowadzą intensywną akcję gaszenia groźnego pożaru lasu, który wybuchł w pobliżu miejscowości Saney w stanie Michigan. Przypuszcza się, że pożar został wnieiony przez piorun. Dotychczas wywołano ponad 48 km kwadratowych lasu. Miejscowe władze oświadczyły, że jest to najgroźniejszy pożar jaki zanotowano w tym stanie od 1939 roku. Pożar rozprzestrzenił się szybko, ponieważ towarzyszy mu silny wiatr a lasy są wysuszone.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO GOSPODARZY!

Widzew — Stal (Mielec) 3:1

Znakomicie spisali się piłkarze Widzewa, pokonując wczoraj na własnym stadionie obrońcę tytułu Bramki uzyskał dla Widzewa: BONIEK — 2 (w 76 min. z karnego i w 83 min.) i BŁACHNO (w 71 min.), dla Stali z rzutu karnego w 74 min. — PER.

WIDZEW: Burzyński, Kozłowski, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdol, Rozborski (od 55 min. Zawadzki, Boniek, Dawid, Gapiński (od 82 min. Tłokiński), **STAL:** Jatocha, Demko, Kosiński.

Trener Realu o łódzkim meczu

Pierwszym obserwatorem spotkania Widzew — Stal był trener madryckiego Realu — Miljan Miljanic. Jak wiadomo, 15 września jego zespół zmierzy się w pierwszym meczu Klubowego Pucharu Europy właśnie z mielecką drużyną. Korzystając z okazji poprosiliśmy sławnego jugosłowiańskiego szkoleniowca o wypowiedź na temat wczorajszego meczu. Pan Miljanic nie szczędził słów pochwały skierowanych pod adresem piłkarzy Widzewa i trenera J. Pekowskiego. Wiadło, że Widzew jest dobrze przygotowany do sezonu i ma w swoim składzie kilku doskonałych piłkarzy. Tutaj p. Miljanic wymienił nazwiska bramkarza Burzyńskiego, Bońka i Dawida oraz dwóch obrońców Janas i Możejko. Ewentualny zwycięzca ligi w tym sezonie to zespół, który w obronie i wspo maganiu ataku, zaś Możejko zaskarbił sobie sympatie naszego rozmówcy za skuteczne wyłączenie z gry Łaty.

Natomiast M. Miljanic bardzo był podziwiał w ocenie swego pucharowego rywala — Stali. — Jest to drużyna znana w świecie. Pamiętam czołowych zawodników Stali zarówno z występów w reprezentacji Polski jak i ze spotkań pucharowych z Czerwą Zvezdą Belgrad. Przysięchalem zobaczyć w jakiej są formie, a także oderwać nowicjuszy. Aby jeszcze lepiej poznać sposób gry Stali wybieram się do Mielca, gdzie obejrze kolejne spotkanie pierwszoligowe tego zespołu z Górnikiem.

LIGA ANGIELSKA

Rezultaty wtorkowych spotkań pierwszej i drugiej ligi angielskiej. I LIGA: Birmingham — Leeds 0:0, Bristol C. — Stoke 1:1, Everton — Ipswich 1:1, Coventry — Manchester U. 0:2, Sunderland — Leicester 0:0. II LIGA: Blackpool — Oldham 0:2, Bolton W. — Orient 2:0, Burnley — Fulham 3:1, Hull City — Luton 3:1, Plymouth — Blackburn 4:0, Sheffield U. — Wolverhampton 2:2, Carlisle — Hereford U. przelozony.

Dziś pierwsze pojedynki zapaśniczego „Turnieju Przyjaźni” w Sieradzu

Międzynarodowy Turniej Przyjaźni w zapaśnictwie (w obu stylach), w którym uczestniczą reprezentacje państw socjalistycznych, wywołał ogromne zainteresowanie wśród sympatyków tego sportu w Sieradzu. Świadczą o tym nalieplone wypełnione po brzegi miejscowy amfiteatr, gdzie nastąpiła wczoraj inauguracja tej interesującej imprezy. Przy dźwiękach Mazurki Dąbrowskiej flagę narodową na maszt wzniesł mistrzowie Polski w kategorii młodzików (Zb. Górecki, J. Kałużny i A. Cichoń).

Otwarcia tegorocznego, XI już z rzędu turnieju, dokonał I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — T. Stasiak.

Gra nie najlepsza, ale jeden punkt dla łodzian

LECH — ŁKS 0:0

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z POZNANIA)

W spotkaniu inauguracyjnym sezonu miejscowy Lech zremisował z ŁKS w E. Czogała z Katowic.

LECH: Turek — Nowak, Grzeżkowiak, Stepczak, Barczak — Gut, Napierala (Szpakowski), Kasalik, Jankowski.

ŁKS: Tomaszewski — Lubański, Bulzacki, Galant, Dziuba — Miłoszewicz, Ostalczyk, Sadek, Drozdowski — Miłczarski, Terlecki.

„LECH BYŁ SŁABY, LECH LECH ZNACZNIE SŁABSZY” — tak można by nakręcić strzelić przebieg wczorajszego meczu w Poznaniu. W tej mierze lepszy okazał się łodzianin, Górnijac nie mógł sobie pozwolić na nieudany występ, wyskokiem technicznym i zaraniem, umiejętnie zwałniał grę, krótko krył groźniejszych zawodników Lecha i okazało się, że to już zupełnie wystarczyło, aby stosunkowo niewielkim nakładem sił zastopować poczynania ofensywne gospodarzy. Szczególne uznanie należy się łódzkiej obronie. Jej interwencje były spokojne i pewne, czego nie można powiedzieć o dziesiątej defensywie poznaniaków. Podobal się zwłaszcza Lubański, który skutecznie „utrzymał” życie groźnemu Justkowi. Na wyróżnienie zasłużył także Bulzacki, który inicjował nawet kilka ofensywnych, tyle tylko że z gorszym skutkiem. Na pewno lepsza od analogicznych formacji Lecha była linia lodzian. Bardzo widoczny Ostalczyk i Sadek celnie rozdzielający piłki. Sadek stanowiąc w niej postacią pierwszoplanową. Samotny rajd Sadeka w 28 min. meczu podczas którego przedbrzywał on kolejno czterech techników publiczności nagrodził bramą. Szkoda jednak, że rozgrywały nie potrafił celnie strzelać. Zdecydowanie najsilniej w drużynie łódzkiej wypadł nienarodny duet napastników i Drozdowski.

Jak na razie opinie o grze lodzian nie są najlepsze, ale u brogu rozgrywek drużyna już zgromadziła 3 punkty. A to się przecież liczy. ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Komunikat Totka I LOSOWANIE

7 — 15 — 27 — 29 — 30
Kołcówka banderoli: 246847.

II LOSOWANIE
1 — 4 — 9 — 15 — 31
Kołcówka banderoli: 726435.

EXPRESS-LOTEK
7 — 16 — 22 — 30 — 41
Losowanie dwóch nagród dodatkowych po jednym milionie złotych odbędzie się w studio TVP w dniu 29. VIII. 1976 r.

W zakładach Dużego Lotka z dnia 22. VIII. 1976 r. stwierdzono:

— LOSOWANIE I
1. 1000 z 6 traf. — 716,418 zł,
1. 1000 z 5 traf. prem. — 716,418 zł,
75. 1000 z 5 traf. zwykły. — po ok. 12,700 zł,
3.217. 1000 z 4 traf. — po 371 zł,
68.489. 1000 z 3 traf. — po 88 zł.

— LOSOWANIE II
38. 1000 z 5 traf. — po 47,117 zł,
2.083. 1000 z 4 traf. — po 1.137 zł,
43.915. 1000 z 3 traf. — po 88 zł.

W SKROCI

♦ Tytuł mistrza Polski juniorów w tenisie zdobył reprezentant Krakowa M. Zoga wygrywając w finale z M. Niemcem (Warszawa) 2:6, 6:3, 6:3. Finał dziewcząt wygrała wrocławianka — J. Słaboszewska pokonując M. Sieradzką (Toruń) 2:0, 6:1, 6:3.

♦ W pierwszych pojedynkach turnieju tenisowego „Grand Prix” rozgrywanego w Brooklynie (USA) J. Connors pokonał S. Kruleitza 7:5, 6:4, a B. Borg zwyciężył łatwo Pohmanną (RFN) 6:3, 6:2, 6:1. S. Smith wygrał z T. Gullicksonem (obaj USA) 3:6, 7:6, 6:4, a V. Pecci (Paragwaj) zwyciężył J. Borowiaka (USA) 6:3, 6:4.

♦ Nasi młodzi piłkarze zajęli dopiero 7 miejsce w „Turnieju Przyjaźni” w Bułgarii zwyciężając NRD 1:0. Zwycięzcy juniorzy Bułgarii przed ZSRR i CSRS.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Ani się kto spozstrzegł, jak między Bugiem a Bałtykiem powstaje przemysł atomowy. Odbija się to zgodnie z logiką inwestowania: na wiele lat przed uzyskaniem pierwszych megawatów z elektrowni atomowej w Żarnowcu, przemysł buduje prototypy, przygotowuje serie urządzeń najwyższej klasy. A dzieje się tak.

Pierwszą partię urządzeń, pierwszy blok dla elektrowni w Żarnowcu dostarczył Związek Radziecki, zgodnie z umową podpisaną przed dwoma laty. Natomiast dalszy, burzliwy, według obecnych kryteriów rozwój energetyki jądrowej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wiąże się z działalnością „Interatomenergo” i z polskim udziałem w pracy tej organizacji. Tak więc ze strategicznego punktu widzenia, dla każdego, kto w budowie elektrowni atomowej nie doszukuje się jedynie sensacji technicznej, lecz dostrzega szansę niezwykle korzystnej specjalizacji narodowego przemysłu, ba, przymusu wejścia na szczyty technologicznego kunsztu, rzeczywiście najważniejsze jest zorganizowanie atomowej branży. Od tego zależy bowiem, czy między rokiem 1984 kiedy to rozpocznie pracę pierwszy z serii, a 1990, kiedy ruszy ostatni blok, nasza energetyka zasilí rzeczywiście osiem i pół tysiąca atomowych megawatów.

Na członka „Interatomenergo” desygnowany został z naszego przemysłu „Zemak”. Onże zaoferował dostawę kompletnej, jądrowej maszyny o mocy od 440 MW do tysiąca megawatów — to po stronie wtórnej procesu, a po stronie pierwotnej, atomowej — wytwarzanie pary, jedno z podstawowych urządzeń, stabilizatory ciśnienia, szereg wymienników ciepła, zestaw armatury małych średnic itd.

Podjęcie produkcji urządzeń dla energetyki jądrowej wymaga rozbudowy niektórych zakładów. Dotyczy to przede wszystkim Fabryki Kotłów Przemysłowych „Fakop” w Sosnowcu (wymyślniki ciepła), a także Fabryki Kotłów „Rafako” w Raciborzu, gdzie w nowym wydziale montować się będzie wytwarzanie pary i stabilizatory ciśnienia. Wytwarzane

Nasz

tu wyroby pracować będą w elektrowniach atomowych ZSRR oraz innych krajów socjalistycznych. Później trafią one także na budowę polskich elektrowni atomowych. Także „Energo-projekt” zaoferował swoje usługi międzynarodowemu koordinatorowi mającemu swoją siedzibę w Moskwie i przygotowuje się m. in. do projektowania maszynowni, siłowni awaryjnych, obudowy bezpieczeństwa reaktora.

W program energetyki jądrowej zaangażowana jest czotówka krajowego przemysłu. Górnicтво i energetyka zajmują się projektowaniem w najszerszym znaczeniu tego słowa, łącznie, z przyszłą eksploatacją; budownictwo prowadzi prace teoretyczne i doświadczenia na poligonie; ciężki przygotowuje produkcję, gdyż w niedługim czasie pierwsza partia sprzętu z Raciborza musi trafić do radzieckich odbiorców; maszynowni szykuje się do budowy silników elektrycznych, automatyki i innego sprzętu; Urząd Energii Atomowej zajmuje się technikami jądrowymi i aparaturą diagnostyczną. Wszyscy razem łączą swój potencjał naukowy w jednym z najważniejszych węzłowych problemów, zapisanych w dokumencie państwowym.

Bo mimo że węgla mamy pod dostatkiem, tym niemniej przeczność i względy uczestnictwa w cywilizacji technicznej nakazują pilne sięgnięcie po energię atomową. Jak bowiem wynika z wyliczeń, w połowie lat osiemdziesiątych może powstać luka w krajowym bilansie wskutek szybkiego narastania potrzeb na cele energetyczne powodowanego dynamicznym rozwojem społeczno-gospodarczym. Po prostu, mimo szybkiego zwiększenia wydobycia może nie starczyć węgla na potrzeby elektrowni; i te luki muszą wypełnić megawaty atomowe. Z rachunku wynika, że w latach 1984—1990, a więc w ciągu sześciu lat, krajowa energetyka powinna uzyskać osiem i pół tysiąca megawatów z elektrowni atomowych. A to już jest program bardzo ambitny, wymagający zainwestowania niemałych sum, ale też dający szansę podniesienia krajowego przemysłu na poziom dotąd nieznany i uzyskania wybitnej specjalizacji w uprzemysłowionym świecie.

W „Energoprojekcie” naniesiono już na mapę Polski kilka punktów wzdłuż dolnej Wisły i na Wybrzeżu (atomowa potrzebuje wielkiej ilości wody chłodzącej), które bada się pod kątem lokalizacji przyszłych stacji atomowych. Mają powstać do roku 1990, według obecnych założeń, dwie lub trzy takie elektrownie dysponujące mocą około siedmiu tysięcy megawatów. Przed polskim przemysłem stała więc kolosalna, realna szansa.

R. LENIEWICZ

Pada ulewny deszcz. Otuleni w długie, czarne peleryny idziemy w kierunku gładkiej tafli lotniska wojskowego. Przed nami ustawiona w równym szeregu zgrabna, lśniąca sylwetka myśliwskich samolotów bojowych. To „MiG 21”. Wyposażone, oprócz uzbrojenia strzeleckiego, w rakietę typu „do wietrze-powietrze” (kierowane w wiązce fal elektromagnetycznych z możliwością niszczenia celów powietrznych w każdych warunkach atmosferycznych, w dzień i w nocy), rozwijają szybkość dwukrotnie przewyższającą prędkość dźwięku.

Przed samolotami — piloci w kombinezonach i hełmach przystosowanych do lotów naddźwiękowych. Wyglądają, jak kosmonauci. Nie reagują na nasze pytania i na mój dźwięk nam do zrozumienia, że nie absolutnie nie słyszą co do nich mówimy.

Dopiero, gdy zasiada w kabinach „Migów” nawiąza bezpośrednią łączność z ziemią, a ściślej mówiąc: z centralą kontroli lotów. Zameldują wówczas o swej gotowości do lotu i usłyszą w słuchawce spokojny głos dyżurnego oficera: — Zezwalam startować...

Z oguszającym hukiem samoloty ruszają w kierunku pasa startowego. Zrazu wolno, później nabierają coraz większej szybkości i po kilku minutach lekko odrywają się od ziemi. Rozpoczł się kolejny lot szkolno-bojowy pilotów I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Powietrznej Kraju „Warszawa”.

Deszcz nie przestaje padać. Na lotnisku pozostaje jedynie ekipa warszawskiej telewizji i fotoreporterzy, którzy chcą uchwycić moment powrotu „Migów 21”. A my powracamy do „domku pilota”. Dziennikarze z całego kraju, którzy przybyli z wizytą do tej najstarszej jednostki Ludowego Lotnictwa Polskiego, mają teraz okazję

zapoznać się z codziennym życiem pułku, który szczyci się zajęciem w 1974 roku I miejsca we współzawodnictwie wśród pułków lotniczych w Wojskach OPK. Rok wcześniej pułk ten otrzymał pochwałę Dowódcy Wojsk OPK za bezpieczne lotanie oraz uzyskał miano „Przodującej jednostki 30-lecia LWP w Wojskach OPK”.



Zanim „Mig-21” wystartuje w powietrze mechanicy sprawdzają czy wszystko jest w należytym porządku. Fot.: Henryk Bugajski

Z wizytą w najstarszej jednostce Ludowego Lotnictwa Polskiego



Grupa pilotów po wykonaniu zadania

Fot. Piotr Sioma

Pilot GOTÓW...

OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA

Dowódca I PLM OPK „Warszawa” p.lik. dypl. pilot pierwszej klasy — Roman Harjoza wyjaśnia dziennikarzom na czym polega szkolenie lotnicze i specjalistyczne w warunkach okołolotowych — Nasi piloci należą do twórców i wykonawców wielu nowych ewolucji i szczególnie trudnych szyków pilotowych na samolotach odrzutowych z szybkością naddźwiękową. Nie to jednak jest celem zasadniczym szkolenia. Zawsze przede wszystkim nam chodzi o bezpieczeństwo naszego kraju. W naszym pułku szkolimy absolwentów debińskiej szkoły, którzy przyszl do nas z III klasy pilota wojskowego. Dopiero po 2-3 latach kiedy przejdą oni kolejne fazy szkolenia, zarówno na ziemi, jak i w powietrzu, otrzymają nabrów II a później I klasy. A pilot I klasy, to już wysokiej rangi specjalista, który potrafi wykonać każde, nawet najbardziej skomplikowane zadanie. Lata w dzień i w nocy, w każdych warunkach atmosferycznych, ładuje zarówno na lotnisku, jak i na autostradzie, niszczy

pierwszym pociskiem nieprzyjacielski cel. Takich pilotów nasz pułk posiada już bardzo wielu. Każdy jest oficerem — inżynierem. Tak więc od ludzi zależy nasza sukcesy.

stojnie ludzie decydują tu o wszystkim. I zarówno ci latający na „Migach 21”, jak i ci na ziemi baczycy, aby wszystko „grało” w powietrzu. Czuwa nad tym cały sztab personelu naziemnego. Aż trudno uwierzyć, że kiedyś wystarczyło zaledwie siedmiu specjalistów do wyprawienia samolotu, a dziś stosunek ten wynosi około 90:1. Czyli innymi słowy: 90 ludzi na ziemi pracuje dla jednego pilota.

I tak musi być, bowiem pilot współczesnego myśliwskiego samolotu naddźwiękowego, poza nie licznymi wiatkami, nie jest w stanie sam skutecznie przechwycić i niszczyć przeciwnika powietrznego oraz nieprzyjacielskich wojsk na polu walki, czy też prowadzić skutecznego rozpoznania obiektów naziemnych wroga. Na sukces pilota, czy też jego niepowodzenie, składa się obecnie szereg czynników.

Przeglądamy się zajęciem mającym na celu wyszkolenie kadr pilotów pierwszej klasy. Zwiedzamy specjalne pomieszczenia, zwane symulatorami lotu. Pilot znajdując się w kabinie samolotu myśliwskiego i dzięki zainstalowanym w nim urządzeniom, wykonuje określone czynności zgodnie z poleceniami swego instruktora kontrolującego pozorowany lot w warunkach pomieszczenia.

Jak skuteczne jest szkolenie w I PLM OPK „Warszawa” świadczą sukcesy pilotów tego pułku, odnoszone w zawodach o tytuł „Mistrza Walki”. I tak na przykład tegoroczne zawody umożliwiły nam maksymalne wykorzystanie walorów bojowych nowoczesnego sprzętu lotniczego. Kompleksowo użyto środków rażenia w jednym ataku w postaci bomb, rakiet i pocisków rakietowych. Odrobno również zwalczanie kilku celów powietrznych jednocześnie przez poszczególne grupy samolotów w całym zakresie wysokości — począwszy od bardzo małych, aż do stratosferycznych wzniesień. Świeżo porażki sobie z tym por. pil. Czesław Reiman, który zwyciężył w zawodach, uzyskując łącznie 4.328 punktów. Wyniki takie osiągnął świadek nałotów, o tym, że jest on wszechstronnie wyszkolonym pilotem. Do zdobycia pierwszej lokaty i szaczonego tytułu „Mistrza Walki”, lotnictwa myśliwskiego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, aktywnie przyczynił się nawigator chor. Stanisław Bińczyk, który obserwując na ekranie radiolokacyjnym cel oraz samolot por. Cz. Reimana, dokładnie podawał mu kurs, wysokość i odległość od celu. Tytuł wicemistrza zdobył kpt. pil. Piotr Haik, uzyskując 3.547 pkt. Nawigatorem, który doskonale prowadził go w powietrzu, był mjr nawigator Wiesław Onycher. W konkurencji zespołowej zwyciężył klucz, którego dowodził kpt. pil. Jan Sadowski. W składzie tego świetnego zespołu znajdowali się kapitanowie piloci: Ryszard Nowicki, Jerzy Machnik, Czesław Pazur oraz mjr Aleksy Antoniewicz, który pełnił funkcję pilota zapasowego, a także mjr nawigator Marian Zuber. Wykonywane przez nich zadania zostały ocenione bardzo wysoko.

Kiedy opuszczaliśmy gościnnie pułk I PLM OPK „Warszawa”, zaczęła się właśnie następny lot szkolno-bojowy. Myśliwce „Warszawy” w pełnej gotowości bojowej zawsze strzegą polskiego nieba.

JERZY KRASKOWSKI

PRAWO I ŻYCIE

6 lipca br. o północy miała miejsce katastrofa kolejowa w miejscowości Kłudna w województwie sieradzkim. Leży ona na linii zw. magistralą węglowej Śląsk — Porty. Zderzył się dwa pociągi towarowe Maszyniści: Zdzisław G. oraz Andrzej K. obaj w Zduńskiej Woli-Karsznicach prowadzenie pociągu, który miał jechać do Bydgoszczy. Pociąg ten został tego dnia przeprowadzony do Karsznicy z Tarnowskich Gór przez maszynistę Stanisława D. i młodszego maszynistę Marka G. W drodze do Karsznicy stwierdzili w elektrowozie niesprawność urządzenia samoczynnego hamowania. W Karsznicach nie zgłosili awarii w Oddziale Dyspozycji Trakcji, a co więcej — sporządzili niezgodny z rzeczywistością zapis w książce pokładowej elektrowozu o pełnej jego sprawności. W rozmowie z maszynistą Stanisławem C., Marek G. oświadczył o awarii szp. w przełomowym przez Stanisława C. elektrowozie, ale ten ostatni machał na to reka Złoga obaj elektrowoź i wykonał szereg manewrów sprawdzających. Uznał, że urządzenia hamulcowe wykazały pełną sprawność. Pojechali do Bydgoszczy. Znaliz te trasę, posiadali ważne karty znajomości szlaku. Na pewnym odcinku — ze względu na występujący spadek terenu powinni byli (zgodnie z instrukcją zobowiązująca do oszczędnego zużycia energii elektrycznej) wyłączyć silniki trakcyjne elektrowozu. Nie zrobili tego. „Oszczędzili” natomiast 2 minuty, to znaczy pociąg nieplanowo przyspieszył swoje przybycie do Kłudnej. W tym czasie ze stacji wjeżdżał inny pociąg towarowy. Część jego składu pozostała na torze, na który wjeżdżał pociąg prowadzony przez Zdzisława C. Maszynista wjeżdżającego pociągu ocenił, że tamten jedzie z nadmierną szybkością i udarzył w czółno jego tabory. Podał gwizdkiem sygnał „baczność”. Jednocześnie niemal odczuł, że jego pociąg został uderzony. Odlaczył elektrowoź od sieci, wyszedł i spojrzął na semafor wjazdowy. Widniało na nim czerwone światło oznaczające sygnał „STOP”.

Komisja badająca w tej sprawie postępowanie służbowe stwierdziła, że pociąg prowadzony przez Stanisława C. nie zatrzymał się przed semaforem wjazdowym z czerwonym światłem i nie hamując, z szybkością 80 km/godz. uderzył

w dwudziesty wagon pociągu wjeżdżającego w Kłudnej. W wyniku zderzenia kilkanaście wagonów jednego pociągu i część wagonów-cystern drugiego — uległy wykolejeniu i całkowitemu bądź częściowemu zniszczeniu. Zniszczeniu uległa także sieć trakcyjna na długim odcinku **WYSOKOŚĆ STRAT JEST OGROMNA: PRZESZŁO 17 MILIONÓW ZŁOTYCH!**

Załodze pociągu — Zdzisławowi C. i Andrzejowi K. przedstawiono zarzuty spowodowania katastrofy. Całokształt zebranego w czasie śledztwa materiału dowodowego pozwolił na bezsporne przyjęcie tezy, że do katastrofy doszło wyłącznie na skutek niezatrzy-

mania się pociągu przed semaforem wyrażającym nakaz wstąpienia do zatrzymania się. Obowiązek baczności obserwowania sygnałów na szlaku spoczywa w równej mierze na obydwu kolejowozach: maszyniście i młodszym maszyniście. Obydwaj zaniedbali obowiązki. Z eksperymentu wynika, że nie tylko mogli zauważyć wjeżdżający pociąg, lecz także całkowicie zahamować bieg swego pociągu na odcinku 510 metrów.

(Maszyniści nie przyznali się do winy i zgodnie wyjaśnili, że w obrebie stacji Kłudna zaobserwowali zielone światło na semaforze wjazdowym, co im pozwoliło na wjazd. Zdzisław C. podniósł także, że w połowie drogi między torami z semaforem spozstrzegł, że jego tor łazdy krzyżuje się z drogą wjeżdżającego pociągu, w związku z tym przelozyl kran (zawór) w położenie nagłego hamowania — jednak nie zdążył skutecznie zahamować, chociaż wytracił nieco szybkość pociągu... Wyjaśnienia te nie zostały przyjęte jako pozostające w rażącej sprzeczności z materiałem dowodowym).

ogledzin, że urządzenia hamulcowe były sprawne (poza układem samoczynnego hamowania), niemniej jednak faktem jest, że Marek G., znający w charakterze świadka, podał, iż świadomie dokonano niezetelnego zapisu. Treść dyktował mu Stanisław D. Ten ostatni — w toku śledztwa — podał resztą, że w Karsznicach jest raczej rzeczą nagminną obejmowanie pociągów z niesprawnymi urządzeniami samoczynnego hamowania i prowadzenie ich mimo tej niesprawności — w tym także za wiedzą ODDZIAŁU DYSPOZYCJI.

Przyczyną katastrofy — powtarzamy jeszcze raz — była bezsporne niebałość obsługi pociągu, lecz w przypadku, gdyby pociąg posiadał sprawne działające urządzenia samoczynnego hamowania — nie dopuściłoby ono do przełachania i to z pełną szybkością sygnału nakazującego zatrzymanie się. To stwierdzenie podkreśla Prokurator Wojewódzki w Sieradzu w piśmie wystosowanym do Dyrektora Północnej Dyrekcji Okręgowej PKP w Warszawie.

Kilka miesięcy temu pisałam o katastrofie w Opatowie. Tam także sytuacja była podobna, z tym, że maszynista i pomocnik zaniedbali obowiązki obserwowania szlaku ponieważ spali (maszynista był kompletnie pijany). W tym wypadku mamy do czynienia z brakiem odpowiedzialności na trzeźwo. I to nie tylko z brakiem odpowiedzialności obydwu maszynistów. Chodzi także o postępowanie tych, którzy podali, że wszystkie urządzenia elektrowozu są sprawne, co nie odpowiada prawdzie. Co prawda po katastrofie stwierdzono na podstawie szczegółowych

Przekuratura w oparciu o materiały śledztwa postuluje: — wzmoczenie kontroli w celu niedopuszczenia do wyjazdu pociągów posiadających niesprawne urządzenia samoczynnego hamowania oraz wyciągnięcie wniosków dyscyplinarnych w każdym przypadku stwierdzenia takiego wyjazdu; — rozważenia wprowadzenia obowiązku zmniejszenia szybkości pociągu, w którym urządzenie to okazało się niesprawne na szlaku; — przyspieszenie zainstalowania na stałe radiotelefonów w elektrowozach typu ET-40 a do tego czasu pełne wyposażenie tych elektrowozów w przenośne radiotelefony.

Ktoś może powiedzieć, że to przesada z tymi radiotelefonami. Nie. Właśnie użycie radiotelefonu poza dokładną obserwacją szlaku przez maszynistę zapobiegło katastrofie na tejże magistrali węglowej Śląsk — Porty w dniu 12 lipca br. Błyskawiczne łączenie się z załogami elektrowozów w przypadkach uwiagnienia nagłego zagrożenia jest dziś wymaganian odpowiedzialnym warunkom ruchu kolejowego. Na PKP spoczywa ogromny ciężar transportowy. Coraz więcej pociągów towarowych z cennymi ładunkami znajduje się w ruchu. Zwiększa się także ruch osobowy, w tym międzynarodowy. Jego bezpieczeństwo — tak w odniesieniu do ludzkiego zdrowia i życia jak i do bezpieczeństwa mienia — musi być podstawowa troska nie tylko kierownictwa kolei, lecz każdego pracownika, a już na kadrze maszynistów spoczywa szczególna odpowiedzialność.

Nie stwierdzam niczego nowego. Prawda jest stara jak kolejnictwo. Zło w tym, że nie wszyscy kolejarze mają ją stale w pamięci. Rozluźnienie dyscypliny pracy jest znaczne, odpowiedzialność osłabiona, obowiązkowość lekceważona. Do takich wniosków upoważniają przebiegi procesów sądowych, które dotyczą kolejarzy: że wspomne jeszcze wypadki spowodowane pijaństwem dróżników pozostawiających otwarte zapory na przejazdach.

Mamy do czynienia z nieumyślnym przestępstwem i według tego paragrafu będą sadzeni sprawcy opisanej katastrofy, ale często przy nieumyślności zjawia się tak wysoki stopień lekceważenia sobie obowiązków, że nie wiadomo gdzie tę granicę kodeksowego określenia postawić.

Lekceważenie najwyższej miary...

Zofia Tarnowska

Przekuratura w oparciu o materiały śledztwa postuluje:

— wzmoczenie kontroli w celu niedopuszczenia do wyjazdu pociągów posiadających niesprawne urządzenia samoczynnego hamowania oraz wyciągnięcie wniosków dyscyplinarnych w każdym przypadku stwierdzenia takiego wyjazdu; — rozważenia wprowadzenia obowiązku zmniejszenia szybkości pociągu, w którym urządzenie to okazało się niesprawne na szlaku; — przyspieszenie zainstalowania na stałe radiotelefonów w elektrowozach typu ET-40 a do tego czasu pełne wyposażenie tych elektrowozów w przenośne radiotelefony.

Ktoś może powiedzieć, że to przesada z tymi radiotelefonami. Nie. Właśnie użycie radiotelefonu poza dokładną obserwacją szlaku przez maszynistę zapobiegło katastrofie na tejże magistrali węglowej Śląsk — Porty w dniu 12 lipca br. Błyskawiczne łączenie się z załogami elektrowozów w przypadkach uwiagnienia nagłego zagrożenia jest dziś wymaganian odpowiedzialnym warunkom ruchu kolejowego. Na PKP spoczywa ogromny ciężar transportowy. Coraz więcej pociągów towarowych z cennymi ładunkami znajduje się w ruchu. Zwiększa się także ruch osobowy, w tym międzynarodowy. Jego bezpieczeństwo — tak w odniesieniu do ludzkiego zdrowia i życia jak i do bezpieczeństwa mienia — musi być podstawowa troska nie tylko kierownictwa kolei, lecz każdego pracownika, a już na kadrze maszynistów spoczywa szczególna odpowiedzialność.

Nie stwierdzam niczego nowego. Prawda jest stara jak kolejnictwo. Zło w tym, że nie wszyscy kolejarze mają ją stale w pamięci. Rozluźnienie dyscypliny pracy jest znaczne, odpowiedzialność osłabiona, obowiązkowość lekceważona. Do takich wniosków upoważniają przebiegi procesów sądowych, które dotyczą kolejarzy: że wspomne jeszcze wypadki spowodowane pijaństwem dróżników pozostawiających otwarte zapory na przejazdach.

Mamy do czynienia z nieumyślnym przestępstwem i według tego paragrafu będą sadzeni sprawcy opisanej katastrofy, ale często przy nieumyślności zjawia się tak wysoki stopień lekceważenia sobie obowiązków, że nie wiadomo gdzie tę granicę kodeksowego określenia postawić.

K. M.: Od września 1968 roku do listopada 1974 roku pracowałam jako chałupniczka. W listopadzie rozstałam się ze swoją instytucją na mocy wzajemnego porozumienia stron i od razu przystąpiłam do pracy w zakładzie szwalniczym. Tu w ub. roku otrzymałam 14 dni urlopu wypoczynkowego. Tymczasem przysługuję mi w roku bieżącym. Nie kwestionuję wysokości zeszłorocznego urlopu, mam poważne wątpliwości co do wysokości bieżącego. Przecież obecnie zmieniły się przepisy o pracy nakładczą.

RED.: Ma pani rację. Istotnie z dniem 1 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, rozszerzające znacznie zakres uprawnień, przysługujących osobom wykonującym prace nakładczą, m. in. w zakresie uprawnień urlopowych.

Obszerna interpretacja tego rozporządzenia została opublikowana w biuletynie Min. Pracy i Placy „Służba pracownicza” (z lutego br.) w artykule „Nowa sytuacja prawną chałupników”. Wynika z niej, że okresy pracy nakładczą wykonywanej przed dniem wejścia w życie ww. rozporządzenia, podlegają wliczeniu, w zakresie uprawnień do wymiaru urlopu wypoczynkowego, jeżeli chałupnik podlegał obowiązkowi ubezpieczenia społecznego na podstawie przepisów obowiązujących w okresie wykonywania tej pracy.

Jeżeli więc spełnia Pani ten warunek, to już w br. powinna Pani otrzymać urlop w wymiarze 20 dni roboczych.

UDERZENIE PIORUNA

S. S.: Niedawno nad okolicą, gdzie mieszkam, przeszła burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Piorun uderzył w linię elektryczną, nad którą ukazał się słup ognia. Miałem własną lodówkę. Zepsuła się. W sąsiednich domach z kolei uszkodzone zostały telewizory. Uważam, że koszty naprawy powinna pokryć elektrownia, za niewłaściwą instalację linii. Czy są w tej sprawie określone przepisy?

RED.: Z wyjaśnień dyrekcji Zakładów Energetycznych wynika, że zarówno pan jak i jego sąsiedzi mają prawo starać się o odszkodowanie. W tym celu należy w Zakładzie Energetycznym przedłożyć rachunki świadczące, iż państwo są legalnymi odbiorcami energii elektrycznej oraz dowody, na podstawie których można będzie ustalić, że uszkodzenie lodówki i telewizorów nastąpiło z powodu uderzenia pioruna w linię energetyczną, chociaż to wcale nie znaczy, że została ona niewłaściwie zainstalowana.

303-04 MW odpowiada

KOMBATANCKIE PRZYWILEJE

J. L.: Jestem inwalidą wojennym. Ostatnio zaliczone mnie do I grupy i wręczono legitymację potwierdzającą ten fakt. Jakie uprawnienia daje mi ta legitymacja?

RED.: Ustawa z dnia 15 października 1975 r. znacznie rozszerzyła zakres świadczeń i uprawnień dla kombatanów i b. więźniów obozów koncentracyjnych. M. in. mają oni prawo do 50 proc. ulgi w opłatach za przejazdy kolejną i autobusem PKS, do bezpłatnego abonamentu radiowo-telewizyjnego. A w przypadku gdy jeszcze pracują, wcześniejszego o 5 lub 10 lat przejścia na emeryturę, dodatkowego urlopu w wymiarze 10 dni roboczych w roku, prawa do korzystania z sanatorium raz na trzy lata poza urlopem wypoczynkowym.

Ustawa, o której mowa, weszła w życie z dniem 31 stycznia 1976 r. i jest publikowana w Dzienniku Ustaw nr 34/75.

UMOWA NA CZAS OKREŚLONY — RÓWNIŻ

H. S.: Będąc już na emeryturze, w sierpniu 1970 r. podjęłam pracę na pół etatu. Ale była to umowa na czas określony, co roku zresztą przedłużana. W listopadzie 1972 r. miałam wypadek i przez pół roku byłam na zwolnieniu lekarskim, otrzymując zasiłek. Po jego ustaniu natychmiast podjęłam pracę, ale w innej placówce, chociaż w tej samej branży, bo tamto moje miejsce było już zajęte. Pracuję do chwili obecnej. I wciąż mam 14 dni urlopu. W kadrach nie chcą mi uznać tamtych 3 lat pracy. Mówią, że do urlopu liczy się tylko praca na czas nieokreślony.

RED.: O wymiarze urlopu decyduje każdy okres zatrudnienia, a więc zatrudnienie na podstawie każdego rodzaju umowy o pracę m. in. umowy na czas nieokreślony i określony, umowy na czas wykonania określonej pracy, na okres próby, wstępny, na podstawie powołania, wyboru. Wynika to z zasad ustawy z 29 kwietnia 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dz. U. nr 12).

Naszym zdaniem powinna mieć Pani urlop w wyższym wymiarze. Radzimy zainteresować sprawą inspektora pracy swojego związku zawodowego, który dokładnie sprawdzi dokumenty w Pani aktach osobowych i podejmie wiążącą decyzję.

MODERNIZACJA NA SZKLANEJ

CZYTELNIK: Nasz dom znajduje się na osiedlu Inflancka przy ul. Szklanej 16. Jest to budynek dość stary, ale niezły, tylko że bardzo zaniedbany. I bez powszechnych gdzie indziej urządzeń technicznych. Chęlibyśmy więc dowiedzieć się, jaka będzie jego przyszłość, a tym samym i nasza. Bo administracja mileży jak zakłada.

RED.: Odpowiedź na to pytanie jest łatwa, gdyż plany urbanistyczne dla tego rejonu zostały nie tylko opracowane, ale i zatwierdzone. Przewidują one zaś, że wszystkie budynki znajdujące się na waszej posesji przeznaczone są do adaptacji trwałej. A że lokale w części parterowej są zawilgocone, i w budynkach brak sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, c.o. i gazowej, a prócz tego budynki sanitarne są usytuowane niezgodnie z przepisami prawa lokalowego, Wydział Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Miejskiego Łódź-Bałuty zobowiązał właściciela posesji (PGM Łódź-Bałuty) do modernizowania wszystkich budynków przy ul. Szklanej. I to w niedalekiej przyszłości, bo do dnia 30 lipca przyszłego roku.

TYLKO JEDEN PRZEJAZD

J. S.: Ze względu służbowych nie mogłem w ubiegłym roku skorzystać z urlopu. Za to w tym roku wypożyczałem sobie dwa miesiące. Bylem i na wczasach, i u rodziny. Czy mogę wystąpić do rady zakładowej, żeby zwróciła mi koszty za dwie podróże?

RED.: Rady zakładowe mogą zwracać koszty podróży tylko za jeden przejazd w roku. Albowiem rady zwracają pieniądze w miarę swoich finansowych możliwości i jedynie tym pracownikom, którzy mają trudniejsze warunki materialne i rodzinne.

(g)

Śladem naszych artykułów

Nasz artykuł pt. „Rośnie odlewnia „Wifamy” („DP” nr 184 z 14. VIII. 1976), ukazujący niepokojące opóźnienia na wielu odcinkach budowy wielkiej widzewskiej inwestycji, od której terminowego oddania zależą możliwości dalszego przyspieszenia produkcji maszyn włókienniczych — spowodował komentarz generalnego wykonawcy tej inwestycji — „Chemobudowy”.

Dyrektor tego przedsiębiorstwa — mgr inż. L. Karczewicz, wyjaśnia w piśmie do redakcji wiele złożonych przyczyn, które od początku nie ułatwiały harmonijnej realizacji robót w stosunku do dyrektywnych ustaleń. Nie zawsze musi to popsuć wzajemne stosunki dwu głównych partnerów procesu inwestycyjnego, bo, jak wiadomo „w jedności siła” i „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Ale w wypadku tej odlewni i wzajemne pretensje na pewno nie ułatwiają dziś sytuacji.

Nie wdając się w szczegóły techniczne oraz terminy i zostawiając komu innemu analizę niesolidności innych wykonawców, dostawców itp., pragniemy zgodnie z życzeniem „Chemobudowy” przekazać

kilka odczuć, ilustrujących obecne (na pół roku przed oddaniem) jej stanowisko w sprawie realizacji tej inwestycji. W odpowiedzi na nasz artykuł czytamy: „Do grona czytelników „DP” należy wiele osób bezpośrednio zainteresowanych

Szanse odlewni „Wifamy”

postawionymi problemami. W ich skład wchodzi pracownicy zakładów „Wifama”, jak i pracownicy „Chemobudowy”. Jednym i drugim zależy w szczytnej rozprawie zakładów, jedni i drudzy są szczególnie zainteresowani jej sprawnym przebiegiem”.

Wśród swoich konkretnych trudności, które zaważyły na opóźnieniu „Chemobudowa” wymienia: „Dyrektywne skrócenie normalnego cyklu budowy przez jednostki nadrzędne inwestora o 5 mie-

sięcy bez należytej oceny realności takiej decyzji w warunkach „Wifamy”.
● „Opóźnienie wywłaszczenia terenu budowy w zakresie obiektów podstawowych przekracza okres jednego roku, przy czym całość terenu nie jest wywłaszczona do dziś”.
● „Część dokumentacji obiektu głównego — hall odlewni — brak do dziś.

Investor jeszcze nie określił nawet terminu jej dostarczenia”.

Cenna wydaje nam się także uwaga ogólna, zawarta w wyjaśnieniu: „Mimo wszystkich tych trudności — czytamy — uważamy, że sprawą decydującą o powodzeniu dalszej realizacji tej inwestycji, jest atmosfera współpracy i współodpowiedzialności wszystkich partnerów w zależności od ich wpływu na dotychczasowy i dalszy przebieg budowy. Przykładem dla inwestora powinna być postawa

takich inwestorów, jak: ZWO „Vera”, który w warunkach wcale nie łatwiejszych niż „Wifama” współdziała z wykonawcami w każdej sytuacji. Tylko tak można pokonywać trudności na budowie. Zapewniamy wszystkich zainteresowanych, że nadal stawić będziemy sobie i naszym współwykonawcom wysokie wymagania, aby wybudować odlewnię „Wifamy” w terminie najkrótszym z realnych. Jako najpilniejsze zadanie uważamy zabezpieczenie budowy na okres zimowy, gdyż to warunkuje zakończenie budowy w roku przyszłym”.

Na zakończenie repliki ustosunkowano się do jeszcze jednej istotnej sprawy, poruszonej w naszym artykule. Przytoczyliśmy ten fragment: „Informujemy również, że w sprawach niedociągnięć, stwierdzonych na placach budowy przez organa MO, wydane zostały odpowiednie polecenia służbowe, tak w stosunku do naszych pracowników, jak i do przedsiębiorstw podwykonawczych, których dotyczyły zastrzeżenia”. Tu następuje wyciszenie w 12 punktach ustaleń dyrekcji w stosunku do winnych uchybień, co ma być na drodze kontroli wewnętrznej wyegzekwowane do dnia 20. IX. 1976 r.

M. KR.

od i do CZYTELNIKÓW

Urzędnicze „cnoty”

Przepisy były, są i będą. Wprowadzają w społeczne życie ład i porządek. Ale są one wcielane w praktyce dobrze lub źle. Zależy wszystko od tego, jak się je zinterpretuje. To bardzo ważne. Nieumiejętne ich odczytanie narusza uprawnienia. Krzywdzi ludzi, w interesie, których zostały ustanowione.

Przykładów nie brakuje. Żeby się o tym przekonać, wystarczy podyżurować jeden dzień przy Naszym Telefonie Usługowym, nie mówiąc już o listach do redakcji. Ludzie proszą nas o wyjaśnienie tych lub innych przepisów, ponieważ na miejscu, w swoim zakładzie, bądź w instytucji, gdzie załatwiają sprawę, nie mogą otrzymać wyczerpujących informacji. A jeśli nawet je uzyskają, to często są one sprzeczne z ich odczuciem. Wola więc sprawdzić, upewnić się. Gdzie? — no właśnie w redakcji. I często okazuje się, że to oni mają rację.

nie pracuje, ten cukru... nie je.

Oto zajął się nam robotnik, mający dwóch synów bliźniaków na utrzymaniu. W ub. roku ukończył szkołę podstawową. Do szkoły zawodowej nie chodził, bo nauka im nie idzie. Zakłady mogą ich przyjąć do pracy dopiero, gdy ukończą 18 lat. Miejsce w zakładach pracy chronionej i to jeszcze dla młodocianych, jest w naszym mieście wciąż za mało. Jednak zakład odmówił ojcu wydania biletów na synów. Któryś z urzędników autorytatywnie stwierdził, że są już w tym wieku, że mogą na siebie pracować i nie jadać cukru na koszt państwa.

Coś w tym stylu odpowiedziała kadrowa długoletniej pracownicy, gdy ta przedłożyła zaświadczenie, że jej 20-letnia córka w czerwcu przerwała pracę i jest na jej utrzymaniu. Dołączyła zaświadczenie ze studium poddyplomowego, że od września zostanie słuchaczką, w wyniku pomysłnie zdanych w czerwcu egzaminów.

Kadrowa nawet nie zadała sobie trudu, żeby się upewnić, czy jej odmowa jest rzeczywiście zgodna z obowiązującą instrukcją. Była przekonana o swojej racji. Wzręć obraziła pracownicę, mówiąc, że chce ona wyłudzić od

państwa dwa kilogramy cukru... Ciekawa doprawdy, czyich to interesów tak bardzo pinuje kadrowa, która po prostu nie rozumiała istoty tej całej sprawy.

Tak, jak ten urzędnik z dużej, badawczej instytucji. On z kolei nie chciał wydać biletów na niepracujące żony, bo meżowie nie pobierają na nie zasiłku, gdyż nie przekroczyły 50 lat. Pracownicy musieli się przed nim tłumaczyć, że ich żony to już parę ładnych lat, jak nie pracują, bo tak się jakoś złożyło w ich rodzinnym życiu. Usłyszeli w odpowiedzi: — no, jak was stać na nie pracujące żony...?

W każdej tej sprawie podjęliśmy interwencje. Dyrektorzy byli zaskoczeni. Nawet nie przypuszczali, że ich urzędnicy potrafią ludziom napsuć aż tyle krwi.

Interweniowaliśmy w Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej. Podaliśmy nazwiska i adresy w dwóch sprawach, których ROM nie potrafiły albo nie chciały załatwić. Na drugi dzień wyjaśniono, że rzekomo jedna skarga jest fałszywa. Podano nam ją za przykład, jak to niekiedy renciści usiłują od ROM wyłudzać biletów na cukier.

Jak wiadomo, emeryci i renciści, mieszkający w miastach, zapobiegają się w bilety towarowe w administracjach domów. Podstawą do ich wydania stanowi ostatni odcinek renty lub emerytury. Ale, jak to w życiu bywa: paru osobom ten odcinek zginał. Tak było w przypadku naszej czytelniczki, 76-letniej emerytki. Kil-

krotnie chodziła do ROM nr 5 przy ul. 22 lipca, legitymując się przedostatnim odcinkiem renty. Kierowniczka, zamiast poinformować, że nie może tej sprawy załatwić od ręki, zamiast wpierw poprosić zwierzchników, co w tej sytuacji należy zrobić, z góry zasłania się przepisem, i z góry przesądza, że kto wie, czy ta emerytka nie chce przypadkiem wyłudzić...

Oczywiście, że i takie ewentualności mogą się przydarzyć. I bardzo dobrze. Są odpowiedzialni za sprawę pracownicy, należyć jej pilnować. Przypomina o tym również instrukcja, nakazując przedłożony przez pobierającego biletów odcinek ostatniej renty trwale oznakować pieczęcią administracji domów.

Ale czy rzeczywiście tak trudno pracownikowi ROM, wydającemu bilety towarowe zrobić na liście, przy nazwisku danego emeryta uwagę, że pobrał swój bilet na podstawie przedostatniego odcinka, gdyż ostatni zginał? Przecież to są naprawdę tylko pojedyncze przypadki.

I tu zaczynamy się już niecierpliwić — skąd tyle niewiedzy w sprawach nie budzących wątpliwości?

Będziemy szczerzy — nie o tą niewiedzę posiadamy pewnych urzędników. Im jest po prostu brak umiejętności, tej odrobiny dobrej woli i chęci, żeby szybko i sprawnie sprawę załatwić. A nas nie stać na takie urzędnicze „cnoty”.

GIZELA BARGIEŁOWA

Pomógł ZUS

Przepisy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ułatwiają życie pracującym

kobietom. I chociaż ustawa nie uwzględnia różnych życiowych okoliczności, to jednak na wypadek nieszcześcia kobieta może liczyć na pomoc państwa.

Naszej czytelniczce nie ułożyło się życie rodzinne. Mąż odszedł wkrótce po urodzeniu dziecka. Co prawda płaci alimenty, ale nie wystarczają one na potrzeby jej i dziecka, które jest wątłe i nie może się chować w łóżku. Toteż wnućka opiekuje się babcią. Młoda matka może więc spokojnie pracować. Dziecko ma już 3 latka, a ona jeszcze nie korzystała ze zwolnień lekarskich na opiekę nad dzieckiem. W razie choroby pielęgnuje je babcia.

Alę, o którejś z dni babcia ciężko zachorowała. Szpital, operacja. Dłuższe leczenie. Najpierw dziadek wziął urlop i zaopiekował się dzieckiem, potem matka. Ale tych dni jednak zabrakło. Z bezpłatnego urlopu skorzystała nie może, bo ze skromnych alimentów nie utrzyma siebie i dziecka.

Sprawa zainteresowała ZUS, który dokładnie zbadał sytuację rodzinną. Zakład pracy rzeczywiście nie miał podstaw, żeby udzielić kobiecie płatnego zwolnienia na opiekę nad zdrowym dzieckiem. Stała opiekunką dziecka jest bowiem babcia. Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa nie przewiduje rozszerzenia uprawnień (przysługujących jedynie współmężonkom) na dalszych członków rodziny. Sytuacja w tej rodzinie jest jednak szczególnie trudna. Dlatego ZUS podjął decyzję wypłacenia zasiłku opiekuńczego z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny, to znaczy nad babcią, która wprawdzie już wróciła ze szpitala, ale jeszcze niezdolna ze zdrowiem.

Nasza czytelniczka więc nie tracąc nic ze swoich zarobków, jeszcze przez dwa tygodnie będzie mogła być w domu, by zaopiekować się równocześnie i chorej matką i swoim dzieckiem.

POCZTA czytelników DP

BALKONY — PSIE PISUARY

Piszę do Ciebie, Redakcjo, w imieniu mieszkańców ul. Uniwersyteckiej, to znaczy tych, mieszkających między ulicą Nowotki i Placem Pokoju.

Otóż co rano budzeni jesteśmy przez „koncerty”, jakie urządzają nam czworonożni przyjaciele, których właściciele trzymają na balkonach, gdyż są zbyt leniwi, by wcześniej rano wyjść ze swoimi rasowymi pieskami na komieczny spacer. Toteż balkony najczęściej służą jako psie wybiegi, pisuary oraz „łóżka wycia”. Najbardziej cierpią na tym dzieci, budzone nagle ze snu w bardzo wczesnych godzinach rannych. Choć i wieczorem też potrafią pieski głośno szczekać. Nie jestem wrogiem psów, lecz ich bezmyślnym, leniwym właścicielom.

Cz. K. (nazwisko i adres znane red.)

Na szkolnej tarczy...



Na początek chciałbym zadać uczniom, rodzicom, a właściwie wszystkim czytelnikom rozpoczynającym (ku zadowoleniu autora) czytanie tego artykułu — skądinąd łatwe i trudne pytanie:
CO JEST NAPISANE NA SZKOLNEJ TARCZY?
Odpowiedź jest zwykłe natychmiastowa i tak oczywista, że aż... niepełna. No bo jakże nie powiedzieć że wzruszeniem ramion:
— No... numer i nazwa szkoły — podstawowej, liceum czy jakiejś tam innej — ma przykład zawo-
dowski...
Ten i ów dorzucza jeszcze przy okazji stary jak tarcza szkolne problem: „Ale w praktyce rzadko kiedy wiadomo z jakiej to szkoły jest rozrabiający właśnie urwis bo moda na tarczę przypinane agafkami i wstyd przed takim „dziecinny oznakowaniem” sprawiają, że tarczę chowa się zwykle głęboko w kieszeni i wyjmuje do kontroli przed bramą szkoły.”

patrzeć na szkolny sztandar, tradycje i ceremonialy szkolny (nabierający — i słusznie — coraz większego znaczenia), który po latach stanowi często oprawę najfajniejszych szkolnych wspomnień.
Skoro już mowa o wspomnieniach, to w moich własnych ma także miejsce i tarcza szkolna. Wtedy, przed dwudziestu laty był to niejako eksperyment — traktowany przez uczniów z ciekawością, która dopiero potem oklapła, zamieniając się w niechęć przed „ostemplowaniem”. Chodziłem wówczas do Technikum Budowy Maszyn (dziś Technikum Mechaniczne im. T. Duracza) znanej jako szkoła dobra i ciekawa, cenionej przez miasto jako „wylegarnia dobrych fachowców” itd. My — uczniowie — raczej słabo zdawaliśmy sobie sprawę z tej oceny, a tarczę przypięliśmy jako jedną z pierwszych w Łodzi, bo była to wtedy wyróżniająca nas w uczniowskim świecie nowość. Dopiero

później, kiedy obcy ludzie w tramwaju patrząc na owe złote litery wyszyte na czerwonym tle mówili: „Popatrz — chłopak z „TBM-u”... Doskonała szkoła. Ma ciekawie wydziały — trzeba tam będzie posłać naszego Marka...” Dopiero wtedy zaczynało nam coś świtać w głowach. Zaczynała się rodzić dumna ze szkoły, którą chętnie nosiliśmy później na rękawach, a w sercach — do dziś dnia...
Nie byliśmy i nie jesteśmy, rzecz jasna, wyjątkiem. Dlatego z satysfakcją obserwuję dzisiaj uczniowską dumę z dobrego imienia ich szkoły, wysokiego poziomu jej nauczycieli, z wielu pokoleń, które wychowały się i „wyszły na ludzi” z jej murów. Z tego wszystkiego co trudno czasem wyliczyć jednym totem, a co mieści w sobie także ów kawałek plastyku z nazwą lub tym zwykłym — ale jedynym w świecie numerem...
ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

PRZED SEZONEM W TEATRZE WIELKIM

Nie tylko o godz. 19

Stało się już tradycją, że Teatr Wielki inauguruje swe kolejne sezony dziełem polskim. I nie inaczej stanie się w tym roku, kiedy to pierwszy widzowie po wakacyjnej przerwie ujrzą na deskach sceny przy Placu im. Dąbrowskiego „Krakowiaków i goral”. Będzie to 1 września, a potem... Potem sezon 76/77, sezon niezwykle bogaty w premiery, gościnne występy, zagraniczne wyjazdy. Już 1 października łódzcy artyści „Lordem Jimem” otwierają Międzynarodowy Festiwal Operowy w Brnie. Podczas pobytu w Czeskosłowacji Teatr Wielki odwiedzi także Bratysławę prezentując naszym południowym sąsiadom oprócz „Lorda Jima” również „Gajane” Chačaturjana i „Orfeusza” Monteverdigo (w częściowo nowej obsadzie, wynikłej z niedawnej, tragicznej śmierci wspaniałego barytona, nieodżałowanej pamięci Ryszarda Mielniczuka). „Gajane” pokazana zostanie także podczas najbliższego Festiwalu Kultury Radzieckiej w Katowicach, a wraz z „Lordem Jimem” zobaczą ją miłośnicy opery i baletu w NRD podczas występów teatru w Lipsku i Dreźnie.
Liczne wyjazdy nie znaczy, że my — mieszkańcy Łodzi — będziemy w tym czasie pozbawieni kontaktu z muzami zasiedzającymi w gmachu przy Placu im. Dąbrowskiego. Podczas nieobecności łódzkiego zespołu teatr nie będzie świecił pustkami. Gości w nim będzie Opera Kameralna z Warszawy i Teatr Operowy z Lipska, który zaprezentuje się publiczności łódzkiej „Kserksesem” Haendla i „Der Schatten” R. Straussa. Wzajemne wyjazdy i kontakty z artystami z NRD zaowocują także przygotowaniem premiery „Wesela Figara” Mozarta w koprodukcji polsko-niemieckiej: kierownictwo muzyczne spektaklu — Z. Łaleszewski, reżyseria i scenografia — artyści z NRD.
W zbliżającym się sezonie będziemy mogli oglądać na scenie Teatru Wielkiego wznowienie „Trawiaty” i „Człowieka z La Mançny”, jak również będziemy świadkami premier „Cyganerii” Pucciniego (prawdopodobnie w reżyserii włoskiej), „Manru” Paderewskiego, „Straszego dworu” Moniuszki i „Zareczny w klasztorze” Prokofiewa — to ostatnie przedstawienie przygotowywane jest z myślą o 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Balet zaś, pod nowym kierownictwem Kazimierza Wrzóska, zatańczy m. in. „Harnasie” Szymanowskiego,

„Syfidy” Chopina oraz „Jezioro Łabędzie” Czajkowskiego. Dwie pierwsze z wymienionych pozycji znalazły się w repertuarze z myślą o stworzeniu cyklu polskich spektakli godnie reprezentujących muzykę naszego kraju za granicą, a jak już pisaliśmy okazji ku temu nie zabraknie, warto jeszcze wspomnieć, że przygotowuje się również wyjazdy do Włoch i Szkocji. Dzieło Czajkowskiego wznowiono zaś z zamiarem zapraszania do Łodzi najwybitniejszych solistów zagranicznych, gdyż właśnie ów klasyczny utwór nadaje się do tego najsłodkociej.

A wybitnych gości w nadchodzącym sezonie w Teatrze Wielkim nie zabraknie. Wymieńmy chociażby występy takich artystów, jak Włodzisław Kubiak, Hanna Rumowska czy Wiesław Ochman. Będzie też gratka niebywała dla melomanów — pod koniec października usłyszymy w „Aidzie” W. Walkera światowej sławy barytona z Metropolitan Opera. Równie ważne jest i to, że kierownictwo Teatru Wielkiego nie ogranicza swych planów do najbliższego sezonu. Już teraz nabierają realnych kształtów zamierzy pozyskania w latach 78, 79, 80 do współpracy z tą sceną takich twórców, jak: Czyż, Dejmeck, Kort, Wodiczko, Zanussi.

Staraliśmy się układać repertuar naszej sceny w ten sposób by dając okazję do wielkich przeżyć artystycznych widzowi, zapewnili on również możliwość prezentacji najwybitniejszych artystów krajowych i zagranicznych. Chcemy by wizyty największych nie ograniczały się tylko do występów w Warszawie, ale żeby i łódzka publiczność mogła zobaczyć ich tu na miejscu — powiada dyrektor Teatru Wielkiego WŁODZIMIERZ POSPIECH. Temu także służą nasze wyjazdy zagranicę. Z jednej strony dzięki nim jesteśmy ambasadorami kultury polskiej w ogóle, a łódzkiej w szczególności. Z drugiej zaś pozwalają nam na kontakty, które powinny zaowocować z korzyścią dla naszej łódzkiej publiczności. Nie zapomniamy także o innych „zadaniach” naszej sceny. Chcemy wzbogacić, uatrakcyjnić i podnieść rangę współpracy teatru w ramach „Sojuszu światła pracy z kulturą i sztuką” z „Pamiętnem”, „Uniointexem” i Belchotawem. Przygotowaliśmy aktywniejszy niż dotychczas udział teatru w procesie muzykalizacji młodzieży. O! chociażby, będziemy nagrywać szkolne audyje operowe. Robimy to wszystko po to, by działalność naszej sceny nie ograniczała się tylko do spektaklu o godz. 19, by teatr nasz dawał łodzianom wrażeń przeżywać artystycznie i spełniał rolę kulturotwórczą w mieście wspólnie do swych możliwości i ambicji jego zespołu.
(16)

Co zrobić z ósmoklasistą?

Rzecz jasna — posłać go do szkoły. Co jednak zrobić z ósmoklasistą, który nie dostał się do liceum, lub który wraz z rodzicami medytuje do dzisiaj nad pytaniem: co dalej?
Przedstawiciele kuratorium, którym podsunęliśmy do rozwiązania ten problem — radzą:
Są jeszcze miejsca w łódzkich zasadniczych szkołach budowlanych — placówkach dobrze wyposażonych, z doświadczoną kadrą pedagogiczną, gwarantujących zdobycie dobrego popłatnego i jakże potrzebnego miastu zawodu. O potrzebach tych i rosnącej randze zawodów budowlanych nie ma chyba po wiele mówić. Skoro chcemy mieć co rychlej drugą (także i mieszkaniową) Łódź, nie wybudujmy nam jej, rzecz jasna, choćby najbardziej chcieli np., zegarmistrza, czy włókiennika.
Ze jednak, jak wiadomo, „Łódź na włóknie stoi”, warto wybrać i ten zawód, tym bardziej, że w zasadniczych szkołach włókienniczych, co nieco miejsce jeszcze zostało. Tu i ówdzie jest jeszcze po parę miejsc w niektórych zasadniczych szkołach metalowych, ale na dokonanie wyboru uczniowie oraz pomagający swoim pociechom w decyzji rodzice, naprawdę nie mają już wiele czasu.
Pytaliśmy również w kuratorium o radę dla tych licealistów, którzy po maturze nie dostali się na studia, a nie znaleźli dla siebie miejsca lub odpowiedniego kierunku w studiach politechnicznych. Proponowane wyjście, to podjęcie pracy i zaoznaczenie nauka w gwarantujących zdobycie ciekawego fachu szkołach zawodowych.
Zdając sobie sprawę, że nie brakuje rodziców, którzy mimo rozpoczynającego się nowego roku szkolnego nadal mają problemy z wyborem kierunku dalszej edukacji dla swego dziecka — podajemy telefon i adres punktu informacyjnego kuratorium, Działu on przy ul. Piotrkowskiej 104, pokój 226, a telefoniczne porady uzyskać można dzwoniąc pod nr 732-49. (S1)

KTO POLUBI FIZYKĘ?

Zarówno na Uniwersytecie Łódzkim, jak i na Politechnice Łódzkiej — rekrutacja kandydatów na I rok studiów ma się już wyraźnie ku końcowi. Limit przyjęć na Politechnikę (1650 miejsc) został już wyczerpany. Około 50 osób ubiegających się o miejsca na tej uczelni w drodze odwołań od decyzji komisji rekrutacyjnych. Termin składania odwołań upłynął z dniem 10 sierpnia. Posiedzenie komisji odwoławczej przewiduje się na dzień 2 września. Po tym terminie zainteresowani otrzymają pisemne powiadomienia

Filozofia... gobelinów

Norbert Hans (urodzony i zamieszkały w Fabianicach) uprawia con amore zarówno malarstwo i grafikę artystyczną, jak i artystyczne kształtowanie. Mimo młodego wieku (PWSSP w Łodzi ukończył w roku 1972) jest już „plastikiem” znanym i cenionym. A że słusznie — dowodzi jego poziom artystyczny jego gobelinów, ekspozowanych teraz w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.
Zestaw 15 — przeważnie wielkoformatowych — zaprezentowanych tu gobelinów, mówi nie tylko o umiejętnościach technicznych i talentie wystawiającego. Jest on również dowodem pracowitości i pewnej odwagi młodego artysty. Pracowitości, ponieważ jest to efekt poszukiwań i osiągnięć twórczych artysty w ciągu dwóch zaledwie lat, odwagi zaś, gdyż udoświadnił, że nie zmanierowała go aktualna dziś w sztuce moda. Owszem, nie unika abstrakcji, ale przede wszystkim nawiązuje do wskazań sztuki przedstawiającej, interesującą rozbudowując wątki anegdotyczne swoich prac.
Poprzez utrwalone tu treści autor pokazuje swój stosunek do życia. Uważa też, że w tradycyjnej technice gobelinów współczesny plastyk może wypowiedzieć się bardzo interesująco i że daje to artyście wiele szans, nie przez wszystkich dostrzeganych i wykorzystywanych...
Można powiedzieć, że charakter jego twórczości ustala dyskretnie zestawienie pewnych zasad surrealizmu i jeszcze bardziej dyskretnego symbolizmu, przez które przewija się często nietrudna do odszyfrowania myśl filozoficzna.
Osobliście do najciekawszych jego prac zaliczyłbym gobelin „Ikar 2”, stworzony z tak tradycyjnego materiału, jak wełna a utrzymany w ciepłych brązach i ugrach. Można dostrzec w nim jak gdyby

symbol odwagi człowieka, który wlatuje w górę, choć wie, że grozi mu upadek. Bardzo znamienne i wiele mówiące jest tu rozdarcie całości kompozycji pasem intensywnego czerwieni.

Bardzo dekoracyjny gobelin (wełna, szelak, 100% konopie) pod tytułem „Dejaniira”, nawiązując do starożytnego mitu hellenistycznego nie jest pozbawiony podtekstów filozoficznych. Autor — jak się wydaje — chciał eksponować tu dramata Herkulesa przez zmasowanie czerwieni rozdartej złotem, symbolizującą wielkość i bohaterstwo cierpienia.

Zgoda inny charakter ma jego „Karta ze szkicownika”. Gobelin to wezoly w swoich zestawieniach kolorystycznych, a stanowiący zarazem popis umiejętności technicznych przez dokładne wyczyszczenie takich realiów jak np. oko ludzkie.

„Gobelin ten — informuje nas twórca — jest dla mnie punktem wyjściowym, początkującym nowym cyklem podobnym charakterze. Cykl ten mam zamiar ekspozować na następnej wystawie”.

A który — dodajmy od siebie — z pewnością wzbudzi wśród miłośników artystycznej tkaniwy niemięjsze zainteresowanie, jak ekspozowany teraz w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi zestaw ostatnich jego gobelinów.
M. JAGOSZEWSKI

Na co do kina we wrześniu?

Przed wszystkim czeka nas w najbliższym miesiącu premiera „Smugi cienia” Andrzeja Wajdy, zrealizowana na podstawie scenariusza Bolesława Sulika opartego na motywach powieści Josepha Conrada. Obraz, którego realizacja wiele już poświęcono miejsca w prasie fachowej i codziennej. Film oczekiwany, dyskusowany z nim wszedł jeszcze na ekrany, nie potrzebujący dodatkowych rekomendacji, oczekujemy więc na jego rychłą projekcję, ograniczając się jedynie do przypomnienia nazwisk głównych aktorów. Są nimi: Marek Kondrat, Thomas Wilkison, Graham Lines i Martin Wydeck.

Nowe dzieło Wajdy znalazłoby jednak na pewno wśród wrześniowych premier niejednego godnego siebie partnera i konkurenta. Choćby w takiej radzieckiej „Premii”. Niezwykle interesującym, zardziornym filmie społecznym Siergieja Mikaelliana. Filmie stawiającym bezkompromisowo i nieszczyblonowo trudne problemy społeczne w sposób, który niczego namny okazuje oglądając na naszych e-

kranach. Wrześniowa prezentacja kinematografii radzieckiej uzupełniają: „Zdolny do wszystkiego” I. Woznińskiego (film dla młodzieży o przygodach młodego wynalazcy) i dramat psychologiczny „Od świtu do świtu” G. Jegiazarowa.
Filmowy bułgarski dadzą nam się poznać „Zbuntowanymi” — obraz rodzącego się buntu w XIX-wiecznej wsi w reżyserii W. Cankowa oraz „Deszczem nad Santiago” sfabularyzowana rekonstrukcja wypadków w okresie reakcyjnego puczu w Chile, zrealizowanym w koprodukcji z Francuzami, Francuzami, których kinematografia będzie zaprezentowana „Werdyktem” A. Cayatte’a z Sophia Loren i Jeanem Gabinem w rolach głównych, historią młodego człowieka oskarżonego o morderstwo, oraz przesu... dzieło Hiszpana — Luisa Bunuela. Stary mistrz znowu zadziwił kinomanów głęboką, ostrą satyrą burżuazyjnych mitów i pseudowartości w swym „Widmie wolności”. Obok tego filmu równie głośnym jest, ogłanany już przez niektórych na o-

statkach „Konfrontacjach”, „Zawód: reporter” Antonioniego — włoski film z M. Schneider i J. Nicholsonem.
Bunuel i Antonioni zmuszą nas do niejednej refleksji. Amerykanie natomiast będą nas we wrześniu straszyc i przerażać „Trzęsieniem ziemi” M. Robsona. „Trzęsienie ziemi” ukazujące zagładę Los Angeles należy do tak modne ostatnio na Zachodzie „serii katastroficznej”, a jak niedawno informowaliśmy Okręgowy Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów czyni starania o sprowadzenie do Łodzi specjalnej aparatury akustycznej, która ma nas nastraszyć jeszcze bardziej. Wszystkie wymienione proponujemy chwile odprężenia na kolejnej panamskiej wersji powieści Dumasa, tym razem o przygodach czterech dzielnych muszkieterów — sama supergwiazda Raquel Welch w głównej roli kobiecej, oraz chwile dobrej zabawy na czechosłowackim filmie „Mój bracie ma fajnego brata” — komedii sprytnego młodego swatającego swego brata. Wrześniową ofertę łódzkich kin zamyka „Zindy — chłopiec z bagien” — barwny, przy-



Kadr z filmu „Trzęsienie ziemi”

Ceniąc czas swoich klientów

SPÓŁDZIELNIA PRACY

"CZYSTOŚĆ"

zaprasza do korzystania z usług porządkowych:

- czyszczenie szyb i cyklonowanie podłóg, czyszczenie dywanów i wykładzin dywanowych metodą szamponowania w domu klienta i na terenie instytucji

tel 323-08, 333-55 w. 28, 67,

- sprzątanie i pranie u klienta w domu -

tel. 333-55 w. 94.

Gwarantujemy dobrą jakość i terminowe wykonanie usług.

2896-k



KUPIĘ bony. 91-20-36 17045 g

KUPIĘ bony. Tel. 51-18-90 17127 g

GARAŻ składany kupię. Oferty „17099” Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO do dwóch kupię. Oferty „17723” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ bezużyteczny złoty złom, obrączki. Oferty „17333” Prasa, Piotrkowska 96

PUDEŁKA srebrnego miniaturowego po championie sprzedam. Gdańska 108, m. 2, godz. 18-19 17230 g

SPRZEDAM wózek elektryczny wiklinowy, biały. Julianowska 8, m. 97, wieczorem 17135 g

SPRZEDAM maszynę hafciarską 3-głowicową wraz z większą ilością nici do haftu. Tel. 301-48, godz. 18-21 79087 g

SPRZEDAM silną sadzonkę asparagusu w doniczce. Srebrna, ul. 23 Lipca 87 17211 g

MASZYNE dziewiarska elektryczna 8/80 sprzedam. Przedzaliniana 18, m. 5a 17144 g

PIANINO, pirta metalowa, struny krzyżowe, łożeczko dziecięce, metalowe - sprzedam. Wojciechowska, Żubardzka 16, m. 96, poniedziałki, środy, piątki od 18 17197 g

CASTROL - sprzedam. Tel. 51-53-34 17189 g

SPRZEDAM pianino „Legnica” oraz 2 zasobniki i lawę z kompletem „Poznań”. Tel. 665-11, w. 32 17263 g

„SYRENE” sprzedam. Odbyr Polmozyt, tel. 51-39-23 17202 g

SPRZEDAM „Audi-90” z zapasowym silnikiem. Tel. 324-22, po 13 17467 g

KOMBAJN „Wistula” stan bardzo dobry - sprzedam. Wacław Doroszkiewicz, Jegławki, 11-420, Sro kowo 232 p 17082 g

„BMW-1600-TI” (1960) - sprzedam lub zamienie na „Fiata” Kopernika 10, m. 2 17082 g

FIATA 125 p - 1500” (1976) sprzedam. Marek Tworek, Brzeziny, Modrzewskiego 10 17111 g

SPRZEDAM docepke do samochodu osobowego i wydozyczne garaż. Łódź, Artylezystów 16 17168 g

„FIATA 126 p” fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „17172” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126 p” sprzedam (wrzesień 1974) przebieg 30.000. Oferty z ceną „17178” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 105” - sprzedam. Sołec 13, godz. 15-20 17148 g

MOTOCYKL „Jawa” 90 ccm - sprzedam lub zamienie na motorower. Wapienna 8, m. 1, Kozłny 17215 g

„FIATA 126 p” - odstąpię pełny wkład. Odbiór 1977. Tel. 769-16 17253 g

„FIATA 126” (1973) kolor czerwony, sprzedam. Oferty „17101” Prasa - Piotrkowska 96

KUPIĘ „Skoda 5-110” lub „Wartburg 353”. Oferty „17641” Prasa, Piotrkowska 96 17131-17641 g

KUPIĘ wał korbowy do „Trabant 601”. Łódź, Dąbrowskiego 42 B, m. 98

„FIATA 125” sprzedam. Zgierz, ul. Sadowa 13 17381 g

POKÓJ bez wygód z oddzielnym wejściem wynajme małżeństwu członkom spółdzielni. Płatne z góry. Tulipanowa 19-1, godz. 16-20 17097 g

POKÓJ - blok do wynajęcia na 1-2 lata. Płatne z góry za rok. Oferty „17102” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIE pokój 14 m kw. (gaz, WC), III p. Łódź - na mieszkanie w Kolumbie lub Tuszyńcu. Oferty „17108” Prasa, Piotrkowska 96

PANI kulturalna poszukuje zaraz małego pokoju. Oferty „17038” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ pokój z kuchnią, biokl. Oferty „17013” Prasa, Piotrkowska 96

KWATERUNKOWE, bloki 2 pokoje, kuchnia, rozkładowe, komfort Widzew - zamienie na podobne, chętnie Górna, Dąbrowa. Oferty „17055” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z niekrepującym wejściem - w śródmieściu - wynajme studentom. Oferty „17005” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody - śródmieście. Tel. 303-92, zamienie na 2 pokoje z kuchnią w blokach 17106 g

KWATERUNKOWE M-4 w blokach - Widzew, zamienie na dwa razy M-2 i M-3. Tel. 738-80, po 16 17099 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. 714-65 16354 g

MIESZKANIE trzypokojowe, kwaterunkowe, 2 balkony, tel. w.c., c.o., lokalne, I piętro, zamienie na dwupokojowe, rozkładowe z telefonem, najchętniej Retkinia, Kozłny. Oferty „16877” Prasa, Piotrkowska 96

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

TELEWIZORY I MAGNETOFONY

produkcji krajowej

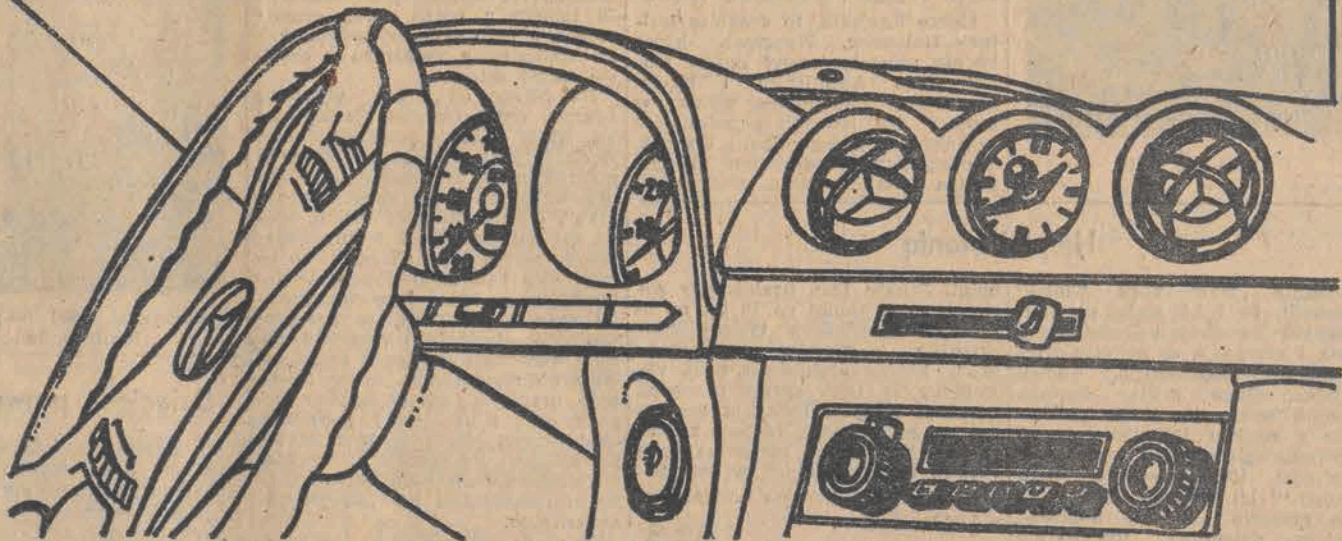
PŁYTY

z muzyką rozrywkową, młodzieżową C.B.S. (Austria)

POLECAMY

w sklepie przy

ul. MARYNARSKIEJ 4.



LOKAL 40 m odstąpię na cichą branżę. Rzepakowa 4 17023 g

UWAGA! Poszukuję mieszkania samodzielnego, nie umebelowanego z telefonem stare budownictwo lub biokl. Oferty „16993” Prasa, Piotrkowska 96

2-POKOJOWE mieszkanie w Warszawie - zamienie na 3-pokojowe w Łodzi. Oferty „17090” Prasa, Piotrkowska 96

DWUPOKOJOWE samodzielne mieszkanie wygody, telefon, centrum, najchętniej obok krajowców wynajmie. Oferty „15919” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 105” - sprzedam. Sołec 13, godz. 15-20 17148 g

MOTOCYKL „Jawa” 90 ccm - sprzedam lub zamienie na motorower. Wapienna 8, m. 1, Kozłny 17215 g

„FIATA 126 p” - odstąpię pełny wkład. Odbiór 1977. Tel. 769-16 17253 g

„FIATA 126” (1973) kolor czerwony, sprzedam. Oferty „17101” Prasa - Piotrkowska 96

KUPIĘ „Skoda 5-110” lub „Wartburg 353”. Oferty „17641” Prasa, Piotrkowska 96 17131-17641 g

KUPIĘ wał korbowy do „Trabant 601”. Łódź, Dąbrowskiego 42 B, m. 98

„FIATA 125” sprzedam. Zgierz, ul. Sadowa 13 17381 g

POKÓJ bez wygód z oddzielnym wejściem wynajme małżeństwu członkom spółdzielni. Płatne z góry. Tulipanowa 19-1, godz. 16-20 17097 g

POKÓJ - blok do wynajęcia na 1-2 lata. Płatne z góry za rok. Oferty „17102” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIE pokój 14 m kw. (gaz, WC), III p. Łódź - na mieszkanie w Kolumbie lub Tuszyńcu. Oferty „17108” Prasa, Piotrkowska 96

PANI kulturalna poszukuje zaraz małego pokoju. Oferty „17038” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ pokój z kuchnią, biokl. Oferty „17013” Prasa, Piotrkowska 96

KWATERUNKOWE, bloki 2 pokoje, kuchnia, rozkładowe, komfort Widzew - zamienie na podobne, chętnie Górna, Dąbrowa. Oferty „17055” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z niekrepującym wejściem - w śródmieściu - wynajme studentom. Oferty „17005” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody - śródmieście. Tel. 303-92, zamienie na 2 pokoje z kuchnią w blokach 17106 g

KWATERUNKOWE M-4 w blokach - Widzew, zamienie na dwa razy M-2 i M-3. Tel. 738-80, po 16 17099 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. 714-65 16354 g

MIESZKANIE trzypokojowe, kwaterunkowe, 2 balkony, tel. w.c., c.o., lokalne, I piętro, zamienie na dwupokojowe, rozkładowe z telefonem, najchętniej Retkinia, Kozłny. Oferty „16877” Prasa, Piotrkowska 96

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

MIĘSIĘCZNY abonament na 12 numerów „Zdrowie” - 17000 g

PRZYJME studentów na mieszkanie Łódź, Bogusławskiego 11, Kolej Obwodowa 17333 g

M-3 Inflancka zamienie na dwa mieszkania M-2 lub kawalerki. Oferty „17245” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU na 2 osoby, niekrepujące wejście, płatne miesiecznie - poszukuje. Oferty „17139” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ samodzielny 16 m kw, parter, śródmieście - zamienie na podobny inna dzielnicę. Oferty „17149” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia (gaz, woda) III p. - zamienie na 2 pokoje, kuchnia, wygody. Obr. Stalingradu 72, m. 24, od 18 17191 g

MŁODA pracująca poszukuje pokoju. Najchętniej przy starszej pani. Oferty „17207” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia - biokl, telefon, garaż - dzielnica Karolew, zamienie na 3 pokoje z telefonem w blokach lub budownictwo miastowolnowe. Oferty „17194” Prasa, Piotrkowska 96

SKARŻYSKO Kamienna, zamienie 2-pokojowe, kuchnia, wygody na mieszkanie w Łodzi, Janina Zielińska, Skarżysko Kamieńna, Norwida 19-7 17184 g

DO wynajęcia M-3 na 2 lata, nie umebowane - płatne z góry. Oferty „17218” Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL 5-pokojowy rozkładowy, centrum, wygody, winda - zamienie na mieszkanie Łódź lub Warszawa - również przydatne na biuro. Oferty „17268” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE garażu na Żubardziu lub w pobliżu. Tel. 32-07-91 po 17 17261 g

UCZENNICZA pracująca - poszukuje pilnie pokoju, płatne miesiecznie. Oferty „17267” Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA - mgr Jankowski, 729-03 16555

FIZYKA, chemia, tel. 314-02, mgr Więteska 17269 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Odynca 29, m. 59 17161 g

POTRZEBNA pomoc do rocznego dziecka cztery dni w tygodniu. Tel. 221-89 wieczorem 17134 g

POTRZEBNY szklarz do reperacji szklarni. Łódź, Radziecka 99 17016 g

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Łódź, Ks. Brzóska 32, m. 18 17363 g

PRZYBLAKAŁA sie suka bokser ciemny brąz, przegowana, lewe ucho leżące, biała krawatka, białe czubki łap. Bożenna Jarzebska Hufcowa 10 b, m. 2, bl. 108 17219 g

ZGINAŁ pies bokser przegowany (mieszaniek w trakcie leczenia. Za odprawienie lub wskazanie miejsca pobytu - nagroda. Łódź, Julianowska 9, m. 27 lub 477-37 17412 g

ŚWIADKÓW wypadku al. Politechniki 60s Obywatelskiej na przejściu dnia 9 czerwca 1976 r. godz. 8.20 uprzejmie proszę o skontaktowanie A. Struga 11-42 lub tel. 381-40, Edward Szlenk. (Koszty przejazdu i za czas stracony wracam) 17997 g

ZMIANA ADRESU I NUMERÓW

TELEFONICZNYCH ZAKŁADÓW ODZIEŻY SPORTOWEJ „POLSPORT“

Z dniem 1 sierpnia 1976 roku nastąpiła zmiana adresu siedziby zakładów w Łodzi z ul. MICKIEWICZA 16/18

na ul. Kilińskiego 169 nr kodu poczt. 90-353. AKTUALNE NUMERY TELEFONÓW:

- 655-93 - centrala
- 656-44 - centrala
- 674-94 - dyrektor naczelny
- 653-81 - z-ca dyr. d.s. produkcji i obrotu towarowego
- 625-73 - z-ca dyr. d.s. rozwoju i inwestycji
- 677-68 - dział zaopatrzenia
- 653-34 - dział produkcji i dział sprzedaży.

2967-k

Zespół Szkół Zawodowych Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Łodzi, ul. M. Nowotki 46/48, TEL. 300-52, 306-98

posiada jeszcze wolne miejsca do 3-letniej

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

na kierunku o specjalnościach:

● konserwator wyrobów włókienniczych,

● szkło laboratoryjne i ozdobne

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły. 3036-k

PRZETARG

Polskie Biuro Podróży „ORBIS” Oddział Transportu w Łodzi, ul. Żniwna 39, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu m-ki „Fiat” 125p, nr rej. 4008-IS, rok prod. 1971, nr silnika 52110, nr podwozia 109271, przebieg 28.087 km., cena wywoławcza 109.620 zł. Przetarg odbędzie się dnia 8 września br. o godz. 11 w Łodzi, ul. Żniwna 39, I piętro, sala konferencyjna. Samochód można oglądać od dnia 30 sierpnia do 4 września br. na placu PBP „Orbis”, ul. Żniwna 39 w Łodzi, w godz. od 8 do 14. Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto PBP „Orbis” Oddz. Transportu, nr 47018 - 2802 NBP I O/M w Łodzi, najpóźniej dwa dni przed przetargiem. PBP „Orbis” Oddział Transportu nie odpowiada za tytuły rejestracyjne i za brak fizyczne sprzedawanego samochodu i za brak wyposażenia w chwili sprzedaży. Jednocześnie PBP „Orbis” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2078-k

Ukogo zgasić światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości, w godzinach od 8.30 do 17:

1. W dniach od 31 sierpnia do 15 września br. ulice: Śląska od Zapolskiej do toru PKP i przyległe.
2. W dniach 1 i 2 września br. ulice: Strzelczyka od Kilińskiego do nr 66, Kilińskiego od nr 201 do 216 i Przybyszewskiego od nr 54 do 70.
3. W dniu 2 września br. ulice: Zlebowa, Janosika od Telefontowej do Pszczyńskiej, Krokusowa od Telefontowej do Zlebowej i Sąddecka od Zlebowej do Pszczyńskiej.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 27 sierpnia br. Proboszczewice, Rosanów I, II, Rosanów Malice, Łucmierz, Ciosny II, Ciosny Sady, Swobódka, Dzierżazna, Ostrów Dzierżazna, Stefanów, Swoboda, Bądków, Słowik Szkoła i Plaski Adolfov.
2. W dniach od 27 do 28 sierpnia br. Gawronki.
3. W dniach od 28 sierpnia do 1 września br. Helenów.
4. W dniach od 29 sierpnia do 2 września br. Nowa Gadka.
5. W dniu 31 sierpnia br. Stara Gadka.
6. W dniu 1 września br. Łęznica Wiesz, Różyce Wiesz, Pabianice ulice: Warszawska od Forn

